



Gazeta Polkowicka

Tygodnik Powiatu
Polkowickiego
ISSN 1509-9954
Data 29 września 2000
nr 13 (13)
nakład 15 000

Redaktorzy prowadzący: Adrianna Jakubowska, Anna Osadczuk

Wydawnictwo bezpłatne

Chocianów, Gaworzyce, Grębocice, Jerzmanowa, Pęcław, Polkowice, Przemków, Radwanice

Pierwsi we wszystkim str. 8



graf. Bernard Wólczyński

ZADZWOŃ DO NAS

Coś cię denerwuje,
niepokoi, cieszy,
chcesz się podzielić
swoją opinią? Dzwoni
do nas w poniedziałki
16.00 - 18.00 oraz
od wtorku do soboty
10.00 - 12.00

nasz telefon: 847 41 59



Kalejdoskop ŚWIAT

We Francji przeprowadzono referendum w sprawie skrócenia kadencji prezydenckiej z siedmiu do pięciu lat. Za proponowanym rozwiązaniem opowiedziało się ogromna większość Francuzów. Wielu polityków jest zdania, że oznacza to początek końca systemu prezydencko-parlamentarnego.

POLSKA

W ubiegłą niedzielę odbyły się prawyborczy w Nysie. Pierwsze miejsce zajął Aleksander Kwaśniewski (53,66 proc. głosów), drugie Marian Krzaklewski (17,52 proc.), a trzecie Andrzej Olechowski (15,71 proc.). Wyniki pozostałych kandydatów były dużo gorsze. W Polsce wyniki prawyborów odstawały dotąd od wyników wyborów.

DOLNY ŚLĄSK

Dolny Śląsk od niedawna ma herb, ale nie ma swojej flagi. Słowo Polskie zorganizowało konkurs na jej zaprojektowanie. Dotychczas zaprezentowano dwa projekty.

SPORT

Polacy do poniedziałku zdobyli w Sydney medale: 4 złote, 4 srebrne i 1 brązowy. Podczas minionego weekendu złote medale zdobyli Robert Sycz i Tomasz Kucharski w wioślarstwie oraz lekkoatleta Szymon Ziółkowski w rzucie młotem.

Agnieszka Mika

Zdaniem naczelnego Zadziwili wszystkich

Grzegorz Szczepaniak

Tydzień dali mi od siebie odpocząć. Mało, ale dobre i to. Tak, mowa o gazecie z Wrocławia. Ale jak już napisali to ubawiałem po pachy. A napisali, że Rada Miejska w Polkowicach zmieniła (zgodnie z ustawą „kominiową”) pobyry burmistrzowi, wysokość diet radnych itd. I to prawda. Gazeta z Wrocławia, może z rozpędu, napisała jednak i to, że uchwała ta spotka-

ła się z ostrym sprzeciwem polkowickiej opozycji. Opozycja się zdziwiła, koalicja się zdziwiła i tylko w gazecie ręce zacierała, bo im ponoć sprzedaż rośnie. Ja tu nikomu kłamstwa nie chcę zarzucać, ale prawda jest taka, że polkowicki radni uchwałę przyjęli jednogłośnie. Nie chcę się też wymądrzać, ale wystarczyło zapytać. A tak, to dziwią się już wszyscy. I jeszcze dwa sło-

wa o ustawie „kominiowej”. Dobrze, że posłowie postanowili ukrócić zle praktyki. Szkoda, że poszli na przelaj. Narazili bowiem, zwłaszcza samorządy, na odpływ dobrych fachowców. Jak ktoś może w prywatnej firmie zarobić kilka razy więcej, niż w gminie to gmina go straci. Co to oznacza? Tytuł, że w przyszłości mogą nami rządzić gorsi fachowcy albo hobbyści.

Waszym zdaniem

Wioleta Kośmider

Życie przynosi nie tylko radości ale i problemy. Tymi ostatnimi coraz chętniej dzielą się z nami czytelnicy. Za wszystkie uwagi dziękujemy i obiecujemy pomoc na miarę naszych możliwości. Tym razem zadzwonili do nas mieszkańcy ulicy Skrzetuskiego, a dokładnie z klatek nr 35 i 33. Skarżą się oni na niemiłosierny smród spowodowany wybijającym szambem.

- Zgłaszamy to stale do Spółdzielni Mieszkaniowej „Cuprum”, oczywiście oni przyjeżdżają, wypompowują szambo, ale smród pozostaje. Nie można w domu wysiedzieć z powodu tego nieprzyjemnego zapachu. Może teraz po interwencji w gazecie, spółdzielnia się zawstydi i w końcu coś z tym zrobią - usłyszeliśmy w słuchawce.

Górnicy Polkowice został okrzyknięty rewelacją rozgrywek. Zapytaliśmy mieszkańców powiatu co sądzą o sukcesie polkowiczian

Nasza sonda

Łukasz Kotański,

Polkowice:

- Czasami jestem na meczach Górnika Polkowice.

Myślę, że zapracowali na swoje sukcesy i życzę im, aby było ich jak najwięcej.

Ewa Artymiak,

Polkowice

- Są wspaniali! Idą jak burza. Oby tak dalej. W jednym z ostatnich meczów im nie wyszło, ale sam trener mówił, że są wykończeni.

Grzegorz Płociennik,

Kłobuczyn

Z tego co wiem są chyba w czołówce tabeli drugiej ligi. Jak będą dalej tak dobrze grać, to mają dużą szansę na to, żeby awansować i znaleźć się w pierwszej lidze. Z całego serca im tego życzę.

Roman Szymion,

Polkowice:

- Odnieśli bardzo duży sukces. Jestem z tego bardzo zadowolony.

Od 25 lat mieszkam w Polkowicach i cieszę się, że doczekałem się w końcu awansu.

Zbigniew Koszulański,

Polkowice:

- Jestem z nich dumny. Chodzę na każdy mecz, nawet na treningi.

Mam nadzieję jednak, że nie wejdą do pierwszej ligi, bo woda sodowa mogłaby uderzyć im do głowy.

Henryk Holst,

Polkowice:

- Cieszę się, że odnoszą coraz większe sukcesy. Jest dobrze i oby tak dalej. Powinni jednak poszukać jeszcze dwóch dobrych obrońców, przynajmniej dwóch.

Jednym słowem



Janina Berezowska

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w dniach 14 - 15 sierpnia włączyła się do dolnośląskiej akcji Klin II zorganizowanej na terenie powiatu polkowickiego przez Komendę Powiatową Policji w Polkowicach.

Daria Berezowska:
- Jaka była rola strażaków w tej akcji?

Tomasz Sawicki, zastępca Powiatowego Komendanta Straży Pożarnej w Polkowicach:

- Zadaniem strażaków była głównie kontrola środków transportu, które przewoziły toksyczne środki przemysłowe (substancje niebezpieczne). W ciągu dwóch dni skontrolowano 32 pojazdy, spośród których w jednym przypadku wykryto nieprawidłowości w sprzęcie gazowym i wyposażeniu pojazdu.



Dr Andrzej Sztando

Do tej pory odbyły się warsztaty gospodarcze.

Anna Osadczuk:
- Jakie są szanse, aby strategia była skuteczna?

Dr Andrzej Sztando, prowadzący zajęcia:

- Bardzo duże. Praca została podzielona na trzy działy: gospodarczy, społeczny i ekologiczny. Kreatywność zaproszonych liderów gwarantuje tworzenie strategii zgodnie z aspiracjami społecznymi gminy, a jednocześnie strategii realnej w której wszystkie elementy mogłyby zostać urzeczywistnione. Kolejne warsztaty będą dotyczyły sfery społecznej i środowiskowej, aby obraz był w pełni wyczerpujący.



Grażyna Greń

W tym roku ósmego października zostaną przeprowadzone wybory na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Daria Berezowska:
- Czy gmina Polkowice jest już przygotowana do wyborów?

Grażyna Greń, kierownik Wydziału Spraw Obywatelskich i pełnomocnik burmistrza ds. wyborów w Urzędzie Gminy Polkowice:

- Wykonaliśmy wszystko, aby gmina Polkowice była w pełni przygotowana do wyborów.

Na terenie miasta i gminy zgodnie z kalendarzem wyborczym zostało powołanych i zatwierdzonych przez zarząd gminy 14 pięcioosobowych obwodowych komisji wyborczych. Komisje te zostały przeszkolone i w pełni przygotowane do prac w swoich komisjach w dniu wyborów.

Gazeta Polkowicka, tygodnik Powiatu Polkowickiego, adres 59-100 Polkowice Rynek 1 (pokój 303), tel. 847 41 57, 847 41 59, tel/fax 847 41 56

Redaguje zespół:

Daria Berezowska (sekretarz redakcji), Robert Biały (Przemków), Adrianna Jakubowska (Radwanice), Wioleta Kośmider, Sabina Eipiec (Gaworzyce), Agnieszka Mika, Anna Osadczuk, Izabela Pakiet (Grębocice), Monika Szatkowska, Grzegorz Szczepaniak (redaktor naczelny), Bernard Wybierała (redaktor techniczny).

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Za treść ogłoszeń i tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Urząd Gminy Polkowice www.ug.polkowice.pl. Projekt Graficzny: Studio Usług Mediałnych Legnica. Druk: Słowo - Druk Ltd., 51-501 Wrocław, ulica Sołczyńska 38 e, tel.(071) 348 72 90.

WIĘCEJ KASY

W ubiegłym tygodniu obradował Zarząd Gminy Polkowice.

Zarząd wysunął propozycję o skorygowaniu budżetu gminy Polkowice. Są plany, by podnieść go o 6 mln zł. Jednym z wydatków będzie wyrównanie pensji nauczycieli w związku z nowelizacją Karty Nauczyciela. Gmina przeznaczona na ten cel 1,2 mln zł. Kolejny milion miałby zostać przeznaczony na stworzenie małej architektury na osiedlu Krupińskiego. Natomiast na remont dróg wiejskich Zarząd chce przeznaczyć 600 tys. zł.

Padła również propozycja, aby dzieci w wieku szkolnym w ramach lekcji Wychowania Fizycznego korzystały z Aquaparku.

Szerzej o kolejnych decyzjach Zarządu Gminy Polkowice poinformujemy w kolejnym numerze.

BĘDZIE SZYBCIEJ

W związku z licznymi sygnałami od mieszkańców Polkowic o krótkim czasie przyjęć interesantów w Urzędzie Gminy Krystyna Marków, sekretarz Gminy, postanowiła zwiększyć ich liczbę. - Dochodziły do nas sygnały dotyczące krótkiego czasu przyjmowania petentów - wyjaśnia Krystyna Marków.

Od 2 października wydziały będą przyjmować interesantów od poniedziałku do piątku w godzinach 8 - 16. Wyjątek stanowi Dział Mieszkaniowy, który w poniedziałki i piątki będzie przyjmował od 10 do 14.

Anna Osadczuk

Jakieś cztery kilometry przed lub za Polkowicami, znajduje się miejscowość Biedzychowa

Opuszczeni?

Wioleta Kośmider

Wielu z nas myśli, że Biedzychowa to tylko dwa domy i bar dla kierowców. Trochę dalej, w lesie znajdują się jednak domy mieszkalne. Można powiedzieć, że ta miejscowość jest zapomniana, że nikt się nią nie interesuje. Mieszkańcy zaś mają wiele problemów. O jednym już pisaliśmy. Była to sprawa przejścia przez dwupasmówkę. Niestety, nie została ona na razie załatwiona. Kolejna bardzo ważna sprawa dotyczy sołtysa, a raczej jego braku. Mieszkańcy uważają, że sołtys powinien mieszkać w Biedzychowej, a nie w Polkowicach. Kto ma się zająć problemami wsi, kto ma zadbać o jej interesy? - Może komuś ten problem wydaje się bla-

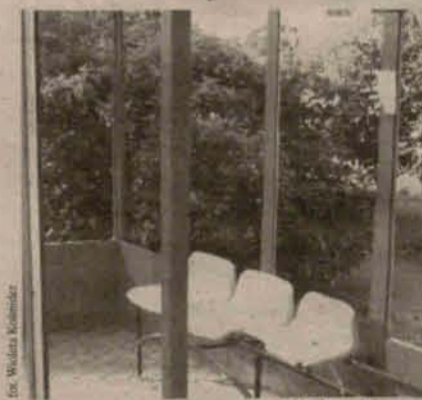
hy, ale nie nam. Nie ma kto nas reprezentować w gminie i wywalczyć dla nas drogę asfaltową - mówi pani Beata. Brak utwardzonej drogi jest bardzo uciążliwy. Latem, gdy przejedzie samochód tumany kurzu unoszą się i nie ma czym oddychać. Kiedy popada deszcz, to woda zbiera się w dziurach. - Już kiedyś po deszczu był we wsi wypadek. Chłopak wracał od koleżanki i wjechał w dziurę. Była ona tak duża, że połowa koła w nim została. Stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w drzewo - powiedział nam mieszkaniec Biedzychowej. Każdego z nas w mniejszym lub w większym stopniu dotyczą problemy miejscowości, w której mieszkamy.

Zwykły wandalizm czy rozładowanie emocji po meczu?

Bez szyb

Wioleta Kośmider, Monika Szatkowska

Przystanek autobusowy linii 45 przy ulicy Kopalnianej od kilku dni jest bez szyb. Wandalizm musiała rozpierać



energia, ponieważ nie poprzestali tylko na szybach, ale także powyrywali i połamali krzeselka. - Komu przeszkadzał ten przystanek, ludzka głupota nie zna granic! - dyskutują czekający na autobus ludzie. - Teraz je-

sienią więcej zimne wiatry i padają deszcze, a tu nie ma gdzie się schować - dodaje pani w okularach. - Gdzie była wtedy policja i straż miejska? - pyta starszy pan. - Panie oni potrafią tylko karać za złe parkowanie, wandalizm to oni się boją! - odpowiedział Jan Gawluk. Ludzie na przystanku byli bardzo zbulwersowani zaistniałą sytuacją. Chcieliby czuć się bezpiecznie w swoim mieście. Pytali nas, co by było gdyby wtedy na demolowanym przystanku znajdował się ktoś oprócz wandalów?

Zbliża się jesień, a z nią... grypa - choroba zakaźna, często kończąca się niebezpiecznymi powikłaniami

Lepiej zapobiegać

Monika Szatkowska

W ubiegłym roku na grypę zachorowało 2,3 miliona Polaków. Powiatowy Specjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej wyszedł z inicjatywą przeprowadzenia akcji szczepień ochronnych dla mieszkańców powiatu polkowickiego. W celu uniknięcia skutków choroby zarówno zdrowotnych, jak i ekonomicznych, pracodawcy wielu zakładów zdecydowali się na szczepienia ochronne pracowników. - Jako pierwszy na naszą ofertę zareagował Volkswagen Motor Polska - poinformowała Mariola Kośmider, dyrektor SZOZ. - Coraz więcej pracodawców jest zainteresowanych tą

ofertą, zgłosiło się do nas wiele zakładów, między innymi szkoły, przedszkola, samorządy i banki. Oczywiście szczepimy także pracowników służby zdrowia - dodała.

Szczepienia pracowników odbywają się na terenie zakładu pracy i w żaden sposób nie zakłócają codziennego rytmu pracy. - Akcja skierowana jest również do osób prywatnych. Całkowity koszt szczepienia wynosi około 34 zł. Jestem przekonana, że szczepienia spowodują uniknięcie grypy oraz ujemnych skutków jej powikłań - podsumowała dyrektor Kośmider.

Zmiany kadrowe

Agnieszka Mika

Stanowisko kierownika Centrum Usług Socjalnych, po odejściu Beaty Staszczak na emeryturę, objęła Beata Puławska.

Nastąpiło to 1 sierpnia bieżącego roku. W OPS - ie mają swoją siedzibę różne organizacje, więc nowa pani kierownik Centrum Usług Socjalnych zorganizowała spotkanie z ich przedstawicielami. W ten sposób postanowiła zapobiec wszelkiego rodzaju nieporozumieniom i niedogodnościom. Na spotkaniu każdy miał pra-

wo do zaprezentowania swoich pomysłów, a Beata Puławska przedstawiła swoje propozycje współpracy. Kolejne tego typu



Beata Puławska przedstawiła swoje propozycje współpracy

spotkanie odbędzie się dopiero na początku przyszłego roku.

Porozumienie dla Mieszkańców Polkowic to ugrupowanie, które wygrało wybory samorządowe. Jak się jednak okazuje jego członkowie nie zajmują się tylko polityką

Aktywni i potrzebni

Anna Osadczuk

Na początku tygodnia odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic. Na spotkaniu Stanisława Bocian, wiceprezes Stowarzyszenia, przedstawiła bilans za rok 1999 oraz zdała relację z sytuacji finansowej w roku 2000. Do połowy września z darowizn od członków wpłynęło na konto Stowarzyszenia 23.900 zł, ze składek zaś 300 zł. Pewne środki pochodzą też z tytułu odsetek od kwot zgromadzonych na koncie. Daje to przychód blisko 25 tys. zł. Pieniądze te zostały przeznaczone m.in. na obsługę Stowarzy-

szenia, zakup produktów spożywczych na różne okazje oraz na paczki dla rodzin najuboższych. - Naszym celem jest pomoc w zaspokajaniu potrzeb zbiorowych i indywidualnych - powiedziała Stanisława Bocian.

Podczas spotkania przewodniczący okręgów, a jest ich pięć, prezentowali swoje plany pracy na kolejny rok. Zamierzenia każdego z okręgów nie różniły się w jakiś znaczny sposób od siebie. Plany te dotyczą głównie działalności na rzecz mieszkańców w praktycznie każdej postaci, nawet rozrywkowej.

KRONIKA KRYMINALNA

Diżurny Straży Miejskiej otrzymał informację o wyrzuceniu śmieci w lasku przy ul. Polnej. W wyniku podjętych działań ustalono sprawcę, którego ukarano wysokim mandatem.

Podczas patrolowania terenów w okolicy ul. Przemysłowej funkcjonariusze Straży Miejskiej zauważyli dwóch mężczyzn, którzy na ich widok zaczęli uciekać. Jak się okazało byli oni sprawcami kradzieży kilkudziesięciu metrów kabla miedzianego, który wraz z rowkami porzucili. Sprawą zajęła się Komenda Powiatowa Policji w Polkowicach.

Funkcjonariusze Straży Miejskiej patrolując park miejski zauważyli nietrzeźwego mężczyznę, który załatwiał potrzebę fizjologiczną na oczach bawiących się tam dzieci. Mężczyznę zatrzymano i odwieziono do Izby Wyrzecznień w Lubinie.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji zatrzymali mieszkańca Lubina, 51-letniego Antoniego C., który podczas kontroli drogowej posługiwał się fałszywym dokumentem prawa jazdy. Jak się okazało posiada on zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 18 miesięcy.

W miejscowości Radwanice nieznani sprawcy skradli byka, którego wyprowadzili w pobliże zarośla i tam dokonali jego uboju. Straty wynoszą 1 tys. zł.

Monika Szatkowska

Urząd Gminy Polkowice w ścisłej współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy podjął zdecydowane działania zmierzające do ograniczenia bezrobocia na terenie gminy

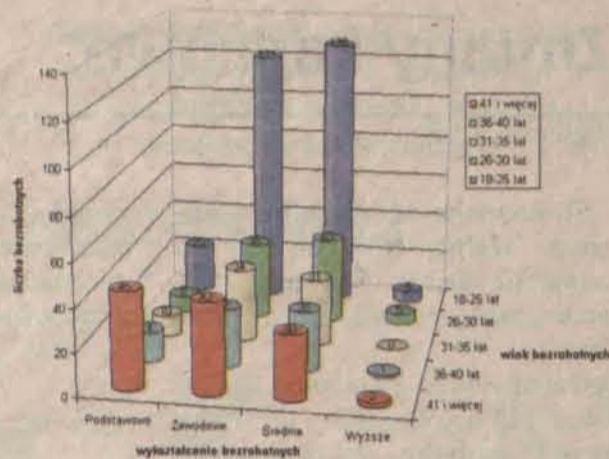
Zwalczyć bezrobocie

Andrzej Zięcina, Mirosław Garlicki

Opracowano wstępny projekt programu zwalczania bezrobocia. W okresie wakacyjnym na szeroką skalę podjęto działania realizujące wytyczone zamierzenia. Do wszystkich osób bezrobotnych zarejestrowanych w PUP w Polkowicach (na dzień 14.04.2000) wystosowano łącznie 1960 ankiet. Na ankiety odpowiedziały 632 osoby,

Urząd Gminy Polkowice. Osoby te mogą liczyć na szeroko zakrojoną pomoc. Będą w pierwszej kolejności informowane o nowych inwestycjach na terenie gminy, kierowane na rozmowy kwalifikacyjne z potencjalnymi pracodawcami, na kursy i szkolenia podwyższające ich kwalifikacje niezbędne w przyszłej pracy.

Jednocześnie informu-



W tym: z wykształceniem podstawowym - 99 osób, zawodowym - 262 osoby, ze średnim - 257 osób i wyższym - 14 osób. Na tej podstawie utworzono i zarejestrowano bazę danych osób bezrobotnych, której administratorem jest

jemy wszystkich bezrobotnych Gminy Polkowice, zainteresowanych dołączeniem do bazy danych osób bezrobotnych, że mogą zwrócić się po ankietę do Urzędu Gminy w Polkowicach, pokój 303.

Klin na drodze

Monika Szatkowska

W ubiegłym tygodniu na terenie powiatu polkowickiego prowadzona była akcja KLIN II. Celem akcji było zapobieganie, ujawnianie i wykrywanie sprawców przestępstw i wykroczeń. Sprawdzaliśmy również legalność pojazdów poruszających się po terenie powiatu - poinformował Marek Rzęsista, zastępca Komendanta Powiatowej Policji w Polkowicach. - Ogółem skontrolowaliśmy 228 pojazdów, zatrzymaliśmy 22 dowody rejestracyjne. Ukaraliśmy 36 osób mandatami i zatrzymaliśmy 7 osób poszukiwanych listami gończymi

- stwierdza Komendant Rzęsista. Do akcji włączyła się również Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej. - Sprawdzaliśmy pojazdy, które przewoziły toksyczne środki przemysłowe. W ciągu dwóch dni skontrolowano 32 pojazdy, spośród których w jednym przypadku wykryto nieprawidłowości w sprzęcie gaśniczym i wyposażeniu pojazdu - poinformował Tomasz Sawicki, zastępca Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Tęgo typu akcje zasługują na uznanie, ponieważ pozwalają na wykrycie wielu przestępstw.

Puzzle z kart

Daria Berezowska

W sali wystawowej Zamku Książąt Głogowskich wystawiono ok. 19 kolekcji kart telefonicznych z Dolnego Śląska. Pierwszą Głogowską Wystawę Kart Telefonicznych zorganizowało koło kolekcjonerskie z Głogowa. Wystawa została otworzona 15 września, a oglądać ją można było 9 dni.

Tematyka kart była różnorodna. Pojawiły się puzzle, motyle, dinozaury, gady, płazy, Disney i koń. Cieszyła się ona dużym zainteresowaniem. Jako jedyny z Polkowic swoją kolekcję 23 zestawów znaków zodiaku z 19 krajów, m.in. z Chin, Tajlandii, San Marino, wystawił Grzegorz Kardys. Jego kolekcję możemy obejrzeć również na jego własnej stronie WWW.

W drugim dniu wystawy odbyła się giełda kart telefonicz-



Zdjęcie (na górze) i zestaw puzzle wydanych w 500 lecie Strzyski (u dołu)

nych, na której można było je kupić lub wymienić. Moja kolekcja wzbogaciła się o znaki zodiaku z Wielkiej Brytanii. Obecnie posiadam 12 tysięcy kart z 162 państw. Moje największe tematyczne kolekcje to puzzle i wodospady - powiedział nam Grzegorz Kardys.

Tomasz Kwiek od 11 lat jeździ po całej Polsce i odwiedza włodarzy miast. Ten niezwykle człowiek był także w Polkowicach. I to nie raz

Tomcio wędrowniczek

Anna Osadczyk

Po raz pierwszy do naszego miasta przyjechał w 1994 roku. Z uśmiechem na twarzy wspominał kierowniczkę Polkowickiego OPS. - Pragnę pozdrowić panią Basię Andrzejewską - mówił. Gdy był ostatnio żałował, że pa-

- Ja nie jestem naciągaczem. Wszyscy, którzy mnie znają dobrze o tym wiedzą.

Nocuje w domach opieki społecznej, w centrach pomocy rodzinie. Stara się nie nocować na dworcach, bo ma nieprzyjemne doświadczenia. - Na Dworcu Centralnym w Warszawie skradziono mi 12 moich kronik - mówi. - Na dworcach śpią narkomanii, bandyci, a ja taki nie jestem - zaznacza.

Podczas każdej wizyty zbiera podpisy do kroniki, którą prowadzi od 1994 roku. Jest tam wiele nazwisk. Podpisali się m.in. Witold

Krochmal, Ryński Basia była akurat na urlopie. - Szkoda, że nie będę mógł się z nią zobaczyć, to bardzo dobra kobieta - zapewniał. Dwa lat temu był bohaterem programu Mariusza Szczygła „Na każdy temat”. Często gości na łamach prasy, o jego wędrowniczkach tworzone są audycje radiowe. W świetle prawa Tomasz jest bezdomny, ale sam przekonuje, że ma dom. W sierpniu obchodził 30 urodziny. Od drugiego roku życia wychowywał się w Domu Dziecka w Elku. - Tam jest mój dom - stwierdza. Teraz jego domem jest Ośrodek Pomocy Społecznej w Śmiglu.



Łamek jest osobą obywatela i szczerze

Utrzymuje się z renty socjalnej oraz zasiłku pielęgnacyjnego, otrzymuje również datki od osób, które odwiedza. Nie prosi nikogo o pieniądze. Jest wdzięczny za każdą otrzymaną sumę, ale zaznacza:

Płynnie, bez zająknięcia wymienia miasta, w których jeszcze nie był, a jest ich tylko pięć. - Nie byłem jeszcze w Zamościu, Lublinie, Siedlcach, Ciechanowie i w Elblągu - recytuje. Kiedy powróci do Polkowic? Pewnie wiosną.

Za kopanie trzeba płacić



Fot. ARK

Ze STANISŁAWĄ BOCIAN,
przedstawicielką Związku Miast Polskich,
rozmawia Grzegorz Szczepaniak.

• W parlamencie trwają prace nad znówelizowaniem ustawy „Prawo geologiczne i górnicze”. Jak ocenia pani, jako przedstawicielka samorządu, przygotowywane projekty?

- Nowelizacja ustawy budzi w środowisku samorządowym uzasadnione zaniepokojenie. Niepokój ten spowodowany jest przekonaniem, że oto po raz kolejny znaczna grupa samorządów lokalnych może być pozbawiona części dochodów z tytułu opłat eksploatacyjnych. Nowelizowana ustawa dotyczy wszystkich gmin, określonych mianem gmin górniczych, na terenie których wydobywane są jakiejkolwiek kopaliny. Gmina jest bowiem beneficjentem opłaty eksploatacyjnej. Trzeba jasno powiedzieć, że kwestia opłat eksploatacyjnych jest jednym z najtrudniejszych problemów do uregulowania w nowelizowanym prawie geologicznym i górniczym.

• Czym tak naprawdę jest opłata eksploatacyjna?

- Jest ona daniną publiczną, traktowaną jako tzw. opłata za gospodarze korzystanie ze środowiska. Jej funkcją jest wyrównanie uszczerbku w środowisku spowodowanego wydobywaniem kopaliny. Opłaty te powinny być zatem ustalone i pobierane bez względu na to, czyją własność stanowi kopalina w złożu. Opłaty eksploatacyjne powinny bowiem stanowić rekompensatę dla środowiska za korzystanie z jego walorów. Uregulowanie dotyczące opłat eksploatacyjnych powinno objąć swym działaniem wszystkie podmioty prowadzące wydobywanie kopaliny, bez możliwości uwolnienia się od ich ponoszenia, jak się to zdarza w świetle dziś obowiązujących przepisów.

• No właśnie, jakie dokładnie uregulowania w tej chwili obowiązują?

- Opłatę eksploatacyjną ponoszą przedsiębiorcy wydobywający kopaliny. Dotąd opłata eksploatacyjna naliczana była przez organ koncesyjny (Ministra Ochrony Środowiska) na podstawie danych - informacji przekazanych przez przedsiębiorcę. Opłatę określono w decyzji administracyjnej, biorąc za podstawę iloczyn wydobywanej kopaliny, ceny jej sprzedaży oraz ustalonej stawki procentowej, np. za węgiel kamienny 2 proc., za rudę metali 3 proc. Tak ustalona opłata mogła zostać zróżnicowana przez zastosowanie obniżek, w granicach do 50 proc. Przestankami do udzielenia obniżek mogą być m.in. szczególnie niekorzystne warunki geologiczno-górnicze złoża, stosowanie proekologicznych systemów eksploatacji bądź szczególna troska o środowisko naturalne oraz racjonalne gospodarowanie złożem. Wpływy z tytułu wspomnianych opłat po dokonanych obniżkach w 60 proc. zasilały budżet właściwej gminy, a w 40 proc. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przedsiębiorcy wydobywający ten sam rodzaj kopaliny powinni ponosić opłatę eksploatacyjną z takiej samej wysokości za wydobytą jednostkę wagi czy miary. Wymaga tego art. 32 Konstytucji RP. Z kolei art. 217 Konstytucji przewiduje, że wprost w ustawie powinien być określony obowiązek ponoszenia daniny publicznej, a także podmioty podlegające mu, przedmioty obciążone daniną, zasady stosowania ulg, umorzeń, zwolnień, a nadto stawki podatkowe.

• A jak pani ocenia te uregulowania?

- Obecne stawki procentowe dają gwarancję sprawiedliwego udziału zarówno dla gminy, jak i dla samego przedsiębiorcy górniczego. Stawka procentowa pozwala na proporcjonalne wyliczenie wielkości opłaty w zależ-

ności od rezultatów działalności wydobywczej.

• Skąd więc pomysły, by zmienić Ustawę?

- Zmiany zachodzące w górnictwie, prywatyzacja niektórych gałęzi, wymusza na przedsiębiorcach obniżenie kosztów produkcji. Jednak nie może się to odbyć kosztem opłat eksploatacyjnych na rzecz gminy i NFOŚiGW. Przywoływanie szczytnych haseł, jak sytuacja ekonomiczna firmy, utrata miejsc pracy, zmniejszenie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw górniczych to metody, jakimi posługuje się potężne lobby górnicze wywierające wpływy i nacisk na rząd, w celu zmniejszenia danin publicznych, nie patrząc na rozwój danego regionu oraz na skutki zdegradowanego środowiska.

• Na czym mają polegać zmiany w ustawie?

- W projekcie znówelizowanej ustawy strona rządowa proponuje, aby zmienić stawki procentowe opłat eksploatacyjnych na stawki kwotowe.

• Co to oznacza w praktyce?

- Środowiska górnicze płaciłyby przez lata ujednoliconą stawkę niezależnie od uzyskanej ceny za tonę kopaliny. Stawka kwotowa byłaby raz do roku rewaloryzowana wskaźnikiem inflacji przyjętym do rewaloryzacji rent i emerytur. Ta metoda liczenia opłaty pociągnie za sobą poważne konsekwencje ekonomiczne i ekologiczne w odniesieniu do gmin górniczych.

• A dokładnie jakie to będą konsekwencje?

- Jeżeli chodzi o konsekwencje ekonomiczne, to na podstawie dokonanych przez specjalistów obliczeń, biorąc za podstawy stawki kwotowe ustalone na bardzo niskim poziomie (z jednego roku), gminy górnicze straciłyby około 38 proc. dochodów z tytułu opłat eksploatacyjnych. Chciałabym tu jednak podkreślić, że obecny system naliczania opłat też nie jest idealny, gdyż zawiera zbyt wiele elementów uznaniowości, co powinno być zdecydowanie uproszczone. Nie może być jednak tak, że ministerstwo dąży do ułatwienia sobie pracy, a koszty tego poniosą gminy górnicze i środowisko naturalne.

• Kto na tych nowych rozwiązaniach może najwięcej stracić?

- Forsowane przez Ministerstwo Ochrony Środowiska zniesienie obniżek w opłacie eksploatacyjnej dla kopalni jest niekorzystne zarówno dla samych gmin górniczych, jak i dla szeroko rozumianego środowiska naturalnego. Jeżeli kopalnia przy naliczaniu opłaty eksploatacyjnej nie będzie premiowana zniżkami za dbałość o środowisko naturalne, to siłą rzeczy przestanie się takim „drobiazgiem” przejmować. Tracić więc na tym będzie i gmina, i środowisko naturalne. W ten oto paradoksalny sposób Ministerstwo odpowiedzialne za ochronę środowiska, samo przyczyni się do jego degradacji.

• Dziękuję za rozmowę.

GMINA	KOPALNIA	Skutki dla gminy względem nowej propozycji rządowej	
		I KW	II KW
1	2	15	16
Pszów	Anna		
Mikołów	Bielszowice		
Mikołów	Bolesław Śm		
Mszana	Borynia	-27,89	
Piekary	Brzeziny ZG	-89,05	-96,42
Gierałtówice	Budryk	-30,70	-16,44
Mikołów	Budryk	-29,06	
Bytom	Bytom I ZG	-32,25	-47,78
Piekary	Bytom II ZG	-82,65	-86,92
Bytom	Bytom II ZG	-82,10	-86,92
Bytom	Bytom III ZG	-94,18	-87,65
Bytom	Centrum	-82,08	-74,61
Rybnik	Chwałowice	-1,82	-9,61
Bojszowy	Czczott	-60,93	-54,09
Miedźna	Czczott	-64,59	-35,55
Czerwionka-L	Dębieńsko	20,85	15,00
Libiąż	Janina	10,58	20,45
Rybnik	Jankowice	-15,74	-12,57
Mszana	Jas-Mos	-64,00	-85,41
Sosnowiec	Kazimierz-J		
Katowice	Kleofas	-74,78	-73,02
Chorzów	Kleofas	-76,06	-72,41
Gierałtówice	Knurów	-7,76	-0,54
Gierałtówice	Makoszowy	-4,58	-9,93
Mikołów	Makoszowy		
Mszana	Marcel	-13,46	-10,97
Radlin	Marcel	-13,46	-10,97
Katowice	Murcki	-12,61	-11,87
Bieruń	Piast	-53,86	-59,02
Piekary	Piekary ZG	-81,44	-104,74
Pawłowice	Pniówek	-29,84	-36,89
Pszów	Rydułtowy	-7,87	-9,03
Gierałtówice	Sośnica	-12,94	-32,63
Katowice	Staszic	-30,25	-16,02
Czerwionka-L	Szczygłowice	-6,34	-16,66
Katowice	Śląsk	-69,55	-68,40
Chorzów	Śląsk	-65,22	-69,67
Katowice	Wesoła	-61,32	-41,81
Katowice	Wieczorek	-77,06	-60,00
Katowice	Wujek	-92,14	-93,04
Bieruń	Ziemowit		
Lędziny	Ziemowit	-32,84	-32,19
Mszana	Zofiówka	-34,32	-31,33
Pawłowice	Zofiówka	-34,32	-31,33

Strata gmin wchodzących w skład Związku Gmin Zagłębia Miedziowego po wprowadzeniu w życie nowelizowanej ustawy Prawo geologiczne i górnicze kształtowałyby się na poziomie 40 proc. Nowelizowane Prawo geologiczne i górnicze przewiduje wprowadzenie stawek kwotowych za wydobywanie kopaliny, zamiast obowiązujących stawek procentowych.

	Kwota planowana na rok 2000	Kwota po wprowadzeniu nowel. Pgg	Kwota straty	Strata budżetu gmin ZGZM w [%]
Gminy ZGZM	37053975	22336560	14717415	40

Niepubliczna kuracja ZOZ-u



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Dorota Purgal, dyrektorka legnickiego ZOZ-u.

Do końca roku legniczanie ponownie będą musieli wybrać lekarza pierwszego kontaktu. Powodem tego jest uchwała Rady Miejskiej, zgodnie z którą 1 stycznia przestanie istnieć Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej.

ZOZ zastąpią cztery niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej.

- Generalnie dla pacjentów nic się nie zmienia. Zmienia się tylko podmiot świadczący usługi. Sam

proces likwidacji trwa już pół roku. Ma on na celu sprywatyzowanie usług medycznych. Innej możliwości prywatyzacji nie ma. Na szczęście w przypadku leczenia otwartego, czyli podstawowej opieki zdrowotnej, jest dużo łatwiej. Dlatego unikniemy problemów, jakie ma dziś Szpital Chirurgiczny - mówi Dorota Purgal, dyrektorka ZOZ-u.

Z początkiem następnego roku w Legnicy

spółki pracownicze. Każda z nich będzie samodzielnym niepublicznym zakładem opieki zdrowotnej. Po rejestracji spółek, Dolnośląska Regionalna Kasa Chorych rozpisze konkurs ofert, a potem podpisze z poszczególnymi NZOZ umowy. Wszyscy dotychczasowi pacjenci ZOZ-u do końca roku muszą złożyć



zostaną cztery przychodnie

Lekarze pierwszego kontaktu przyjmować będą w trzech: na ulicy Piekarskiej, Biegunowej i Tatrzańskej. W przychodni na ulicy Chojnowskiej swoje praktyki nadal prowadzić będą lekarze rodzinni. Tutaj nic się nie zmienia. Usługi sprywatyzowano rok temu. Wszyscy dentyści są już na swoim. Sprywatyzowali się również prawie wszyscy ginekolodzy. W pozostałych placówkach funkcjonować będą

deklaracje o wyborze swojego lekarza pierwszego kontaktu. ZOZ przekaże je do wybranej przez pacjenta przychodni. Składanie deklaracji jest konieczne nawet wtedy, gdy wybierzemy ponownie tego samego lekarza. Wybór obowiązujący będzie z pierwszym dniem nowego roku.

Samodzielne przychodnie będą dzierżawić budynki od miasta. Pozostanie w nich cały sprzęt medyczny. Spółki pracownicze odkupią go za symboliczne sumy

Dyrektorka Dorota Purgal jest zdania, że likwidacja ZOZ-u jest jedynym

wyjściem z trudnej sytuacji

w jakiej się znalazł.

- Upadek ZOZ-u spowodowały warunki ekonomiczne oraz błędy w założeniach reformy służby zdrowia. Lekarze pierwszego kontaktu coraz bardziej się urynkowiają. Taki jest po prostu naturalny kierunek rozwoju podstawowej opieki zdrowotnej - twierdzi dyrektor Dorota Purgal.

Zobowiązania legnickiego ZOZ-u przejmie jego organ założycielski, czyli gmina. Zadłużenie w połowie bieżącego roku przekroczyło 500 tys. zł. Według szacunków, na koniec roku może się ono zwiększyć nawet do 1,2 mln zł. Dorota Purgal jest zdania, że gdyby dofinansowanie z kasy chorych było wyższe, można by było nadal kontraktować podstawową opiekę zdrowotną za pośrednictwem ZOZ-u. Miałoby to być coś w rodzaju

wentyla bezpieczeństwa

Wiele wskazuje na to, że nie wszyscy pracownicy ZOZ-u po jego likwidacji znajdą pracę.

- Do likwidacji przygotowaliśmy się dużo wcześniej. Dlatego już w ubiegłym roku zmniejszyliśmy zatrudnienie. Część pracowników przeszła na umowy cywilno-prawne. Od lipca pielęgniarki środowiskowe przeszły pod Caritas. Tak, że sto osób ma zatrudnienie zapewnione. Zostało jeszcze dwieście pięćdziesiąt etatów. Część personelu na pewno skorzysta z wcześniejszych uprawnień emerytalnych. Trudno mi powiedzieć, ile osób znajdzie pracę w nowych spółkach. Może będzie to połowa. Reszta zostanie raczej bez pracy. Dotyczy to głównie administracji i obsługi technicznej - mówi Dorota Purgal.

Lekarze i pielęgniarki liczą, że przejście na własny rachunek wyjdzie im na dobre. Pielęgniarki mają zarabiać więcej niż dotychczasowe 600 - 700 złotych. Lekarze zaś nie będą musieli już dorabiać popołudniami w prywatnych gabinetach. Czy tak będzie? Wszystko zależy od stawki, jaką przychodnie wynegocjują w Dolnośląskiej Regionalnej Kasie Chorych. Obecnie na pacjenta kasa przekazuje średnio około 7 złotych miesięcznie. Jeżeli stawka ta zostanie utrzymana, oczekiwania lekarzy zostaną w sferze marzeń.

Paweł Jantura

Kasa na wózek



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

O tym, że na chorowanie trzeba mieć dziś pieniądze, wiedzą wszyscy. Dolnośląska Regionalna Kasa Chorych notuje spore straty. Według niektórych polityków, mogą na koniec tego roku wynieść nawet 200 mln zł. Na niskie stawki za usługi narzekają szpitale, ZOZ-y i prywatne gabinety lekarskie. Kiepska sytuacja finansowa kasy dotyka coraz częściej pacjentów. Na szybko i bezpłatnie korzystanie z usług medycznych nie można liczyć nawet w przypadkach kalektwa. Poważnym problemem pozostaje zakup wózka inwalidzkiego, dzięki któremu chory może w miarę normalnie funkcjonować.

- Mojej matce amputowano nogę. Gdy zwróciliśmy do się do kasy chorych, usłyszeliśmy, że w tej chwili zrefundowanie zakupu wózka jest niemożliwe. Kazano złożyć podanie i czekać. Jak długo? Pół roku, może rok. To skandal! Nie każdego przecież stać, by od ręki wyłożyć grube tysiące - żali się nasza czytelniczka.

Wózek inwalidzki kosztuje dziś średnio 2 tys. zł. Z zakupem takiego sprzętu nie ma większych problemów. Jeden z legnickich sklepów ze sprzętem ortopedycznym oferuje wiele rodzajów wózków. Za dopłatą, na specjalne zamówienie sprzęt jest dostosowywany do rodzaju schorzenia pacjenta. Koszty wzrastają wtedy nawet o kilkaset złotych.

Dolnośląska Regionalna Kasa Chorych takie usługi refunduje, jednak tak jak na inne usłu-

gi medyczne, pieniędzy jest jak na lekarstwo.

- Rzeczywiście, jeśli chodzi o refundowanie zakupu wózków inwalidzkich, sytuacja nie wygląda najlepiej. Obecnie realizujemy wnioski złożone przed rokiem. Dotyczy to osób dorosłych. W przypadku dzieci i młodzieży - okres oczekiwania staramy się maksymalnie skrócić. Przeważnie trwa to pół roku. W tym roku na całym Dolnym Śląsku zwróciliśmy pieniądze za czterysta wózków. W kolejce czeka jeszcze osiemset osób. Pacjenci mogą liczyć na refundację w wysokości od 600 do 1800 złotych. Uważam, że jest to spora pomoc. Niestety, na długi okres oczekiwania nic nie możemy poradzić. Wynika to z ograniczonych środków finansowych. Mogę tylko powiedzieć, że w przyszłym roku powinna zwiększyć się pula pieniędzy na ten cel, przez co czas oczekiwania skróci się - mówi Ewa Ciecioro, rzeczniczka DRKCh.

Oczekujący w kolejce muszą więc uzbroić się w cierpliwość. Nawet jeśli ktoś ma potrzebną kwotę na wózek i zakupi go na własną rękę, nie może liczyć na refundację. Należy złożyć wniosek do kasy i swoje odczekać. DRKCh argumentuje to w następujący sposób.

- Byłoby to dzielenie pacjentów na lepszych i gorszych, biedniejszych i zamożniejszych. Jeśli ktoś kupuje wózek poza kolejką, to znaczy, że go na to stać - tłumaczy Ewa Ciecioro.

(pi)

Wesprzyj Radka!

Otrzymałem dofinansowanie z PFRON-u z Wrocławia na zakup wózka o napędzie elektrycznym. Ze względu na mój czterokończynowy niedowład ciała z przewagą lewej strony, nie poruszam się samodzielnie. Zatem wózek elektryczny jest mi niezbędny do samodzielnego poruszania się w ciągu dnia. Cena wózka to 18.650 zł. Muszę ponieść koszty w wysokości 10 proc. ceny tego urządzenia, czyli 1.865 zł, aby go otrzymać. Nie dysponuję taką kwotą. Zatem proszę wszystkich ludzi dobrej woli, którzy zechcą mnie wesprzeć finansowo, o wpłacenie kwot na konto Fundacji na rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowego, hasło „Dla Radka” BZ o/Legnica nr konta 11201261-13361-137-3210. Termin na zebranie funduszy jest krótki - do 1 października 2000 r.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy zechcą mnie wesprzeć finansowo.

Radosław Kołodziej z Legnicy

FORUM

W dniach 14 - 15 września br. w sali Sejmiku Śląskiego w Katowicach odbywało się I Śląskie Forum Systemu Informacji Geograficznej.

Województwo Dolnośląskie reprezentował Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej Powiatu Polkowickiego i Wydział Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Polkowicach. Dyrektorzy tych instytucji Sławomir Lewandowski i Bernard Nowak przedstawili referat dotyczący roli Polkowickiego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w zapewnieniu terminowej informacji w warunkach szczególnego zagrożenia kryzysowego. Przedstawiono w nim współpracę pomiędzy Zakładem Hydrotechnicznym w Rudnej i Starostwem Powiatowym w Polkowicach. Jest ona związana z działaniami w warunkach zagrożenia ze strony zbiornika „Żelazny Most”. Program współpracy zakładów przemysłowych z jednostkami samorządowymi został uznany za wzorcowy.

Agnieszka Mika

ROZRYSUJĄ

Mapkę turystyczną zamierza wydać Powiat Polkowicki. Będą na niej rozrysowane wszystkie drogi rowerowe, dla pieszych oraz konne znajdujące się na terenie powiatu.

Prace nad opracowaniem mapki już się rozpoczęły. Będą na niej zaznaczone drogi (także planowane), obiekty historyczne, zabytkowe oraz sakralne, w taki sposób, by każdy turysta mógł tam łatwo trafić. Na mapce nie zabraknie oczywiście informacji o największej atrakcji turystycznej naszego regionu, czyli Parku Krajobrazowym w Przemkowie.

Anna Osadczuk

- Nasze miasto jest ładne, ale na niektórych osiedlach można połamać nogi na chodnikach - skarży się pani W.

Niebezpieczne chodniki

Wioleta Kośmider, Monika Szatkowska

Na ulicy Legnickiej od miesiąca straszy przechodzących tam ludzi wielka dziura. Jest to pozostałość po przeprowadza-



Spacerując po mieście możemy natknąć się na chodniki będące w złym stanie

nych tam w ostatnim czasie pracach remontowych. To bardzo niebezpieczne miejsce, ponieważ



lit. Wioleta Kośmider

dziura jest zaraz przy chodniku. Stanowi ona zagrożenie dla biegających dzieci. Czy musi się wydarzyć tragedia, aby wgłębienie zasypało lub choćby zabezpie-

czono? Ostrzegamy też ludzi lubiących skracać drogę, bo wiem w nocy można złamać sobie nogę lub powybić zęby.

Spacerując po mieście możemy natknąć się na chodniki będące w złym stanie. Są one utrudnieniem nie tylko dla pań na wysokich obcasach, ale także dla ludzi z dziećcymi wózkami. Nie tylko szpecą one nasze miasto, ale także mogą być przyczyną niebezpiecznych wypadków. Zbliża się zima. Śnieg i mróz mogą spotęgować zagrożenie, dlatego warto byłoby wyremontować chodniki przed śniegami.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO ŻALU I WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci ojca

panu Januszowi Kalince

składają

radni Powiatu Polkowickiego, zarząd oraz pracownicy Starostwa.

Andrzej Kulczycki, radny SLD ufundował do końca roku szkolnego obiady dla czterech uczniów z polkowickiej Szkoły Podstawowej nr 2

Obiadowa podwyżka

Adrianna Jakubowska

A wszystko za sprawą „ustawy kominowej“ Na ostatniej nadzwyczajnej sesji Rady Miasta debatowano nad zmianą wysokości diet radnych, by były zgodne z tą regulacją. Ustawa została przyjęta przez Sejm w odpowiedzi na społeczną krytykę zbyt wysokich zarobków w samorządach. W niektórych przypadkach jej wprowadzenie może oznaczać podwyżki dla niżej uposażonych samorządowców.

Tak właśnie było w przypadku rad-

nego Kulczyckiego, który dodatkowo dochody przeznaczył na dożywienie uczniów „dwójki“. Pozostali członkowie Rady dyskutowali na temat ewentualnego przeznaczenia przyznanej im podwyżki. Ustawa kominowa dotknęła za to przewodniczącego Rady, jego zastępcę i szefów komisji - będą teraz zarabiać mniej.

- Pozostaje mieć nadzieję, że inni radni w równie pożyteczny sposób wykorzystają swoje powiększone dochody - powiedział radny Kulczycki

Jakie są atuty Powiatu Polkowickiego? Spadająca przestępczość, złoża rudy miedzi i odpowiednio dobrany skład polityczny Rady Powiatu

Idealny powiat

Anna Osadczuk

Na takie właśnie atuty wskazali uczestnicy warsztatów, dotyczących strategii rozwoju powiatu polkowickiego. Trwały one przez dwa dni. Metodologia pracy podobna była do zastosowanej podczas niedawnych warsztatów gminnych. - Rozwiązania jednak są całkowicie odmienne - powiedział nam dr Andrzej Sztando, prowadzący zajęcia.

Przedstawione wizje były natomiast bardzo realne. Powiat wolny od bezrobocia, z całodobową opieką zdrowotną, wspólna polityka

gospodarki odpadami - to tylko niektóre z nich.

W zajęciach uczestniczyli nie tylko przedstawiciele jednostek i urzędów powiatowych, ale także wóldarze wszystkich gmin podległych powiatowi. - Chodzi o to, by oni także czynnie włączyli się do opracowywania strategii swoich gmin - powiedział Marek Trams, starosta polkowicki.

Andrzej Sztando, oprócz strategii gminy i powiatu, zajmuje się także opracowywaniem strategii Dolnego Śląska.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Z powodu śmierci długoletniego pracownika Urzędu Gminy Polkowice

Jana Walaszczyka

składa Zarząd oraz pracownicy Urzędu Gminy Polkowice

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Z powodu śmierci długoletniego pracownika Urzędu Gminy Polkowice

Jana Walaszczyka

składa redakcja Gazety Polkowickiej

Zarząd Gminy Polkowice ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych, położonych w Polkowicach - obręb 2.

Przetarg odbędzie się w dniu 10.10.2000r. o godz.10.00 w Urzędzie Gminy Polkowice ul. Rynek 1 (sala konferencyjna). W przetargu mogą uczestniczyć osoby prawne i fizyczne, jeżeli wpłacą wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Urzędu Gminy Polkowice Nr 11201304-260-139-3240 w Banku Zachodnim S.A. Ekspozytura w Polkowicach. Termin wpłaty wadium upływa w dniu 06.10.2000 r. Wpłata jednego wadium upoważnia do wzięcia udziału w przetargu na zakup jednej działki. Na dowódzie wpłaty należy podać numer geodezyjny działki.

Wpłacone wadium zostanie:

- * zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- * zwrócone po przetargu, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.
- * ulegnie przepadkowi, jeżeli osoba, która wygra przetarg nie stawi do kancelarii notarialnej w oznaczonym terminie w celu zawarcia umowy notarialnej.

Minimalna wartość postąpienia wynosi 250,00 zł.

Cenę nabycia pomniejszoną o wpłacone wadium należy wpłacić na konto Urzędu Gminy Polkowice Nr 11201304-260-139-3000/1 Bank Zachodni S.A. Ekspozytura w Polkowicach, najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej.

Nabywca zobowiązany jest do rozpoczęcia budowy w okresie 1 roku od daty zawarcia umowy notarialnej, a zakończenia w terminie 3 lat od daty zawarcia umowy notarialnej przeniesienia prawa własności. W przypadku niedotrzymania terminu zabudowy, naliczone zostaną kary umowne w wysokości 20.000 zł za każdy rok zwłoki i Nabywca dobrowolnie podda się z tego powodu egzekucji. Za zakończenie budowy rozumie się stan surowy zamknięty z wykonaną docelową elewacją. Przetarg uznaje się za zakończony wynikiem negatywnym, jeżeli żaden z uczestników przetargu ustnego nie zaoferuje postąpienia ponad cenę wywoławczą. Koszty zawarcia umowy notarialnej oraz koszty sądowe ponosi strona Nabywająca.

Bliższych informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - P-ce ul.Rynek 1

p. 106, 108, 109, tel. 847-41-84 wew. od 111 do 114.

Zarząd Gminy Polkowice zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Lp	Nr działki	Pow. w m2	Przeznaczenie w planie	Cena wywoławcza	Położenie nieruchomości	KW
1.	1195/1	576	Zabudowa jednorodzinna wolnostojąca	20.796,00	Polkowice obręb 2 Osiedle Staszica	17470
2.	1195/2	578	Zabudowa jednorodzinna wolnostojąca	20.863,00	Polkowice obręb 2 Osiedle Staszica	17470
3.	1195/3	575	Zabudowa jednorodzinna wolnostojąca	20.762,00	Polkowice obręb 2 Osiedle Staszica	17470
4.	1195/4	627	Zabudowa jednorodzinna wolnostojąca	22.511,00	Polkowice obręb 2 Osiedle Staszica	17470

Horoskop

BARAN

Jesień, przeziębienia, grypy, coraz krótsze dni a Baranki skaczą z radości jak... baranki. Cóż, miłość. Na horyzoncie zbierają się jednak czarne chmury. Uważajcie na fałszywych przyjaciół.

BYK

Dostaniecie ciekawą informację albo propozycję. Wprawdzie dotyczyć będzie dalekiej przyszłości, ale dobrze zanotujcie ją w swoim kalendarzu.

BLIŹNIĘTA

Kiedy słońce świeci coraz krócej Bliźnięta nerwowo rozglądają się za kimś, do kogo można się przytulić. Chętnych nie brakuje, ale w tym roku gwiazdy jakoś nie chcą sprzyjać ludziom urodzonym pod tym znakiem, może się więc okazać, że nie dostrzeżecie tego kogoś do przytulenia.

RAK

Nie ma nic gorszego, niż beczynne siedzenie w domu. Raki, które źle znoszą jesień nie będą miały ochoty na jakieś wojaże, a tym, którym jesień nie przeszkadza, zabraknie na wycieczki czasu.

LEW

Lwy zdecydowanie powinny pójść na całość. To jest Wasz czas. Możecie poprawić swój los, sprawić, że owoce dzisiejszych decyzji zbierać będzie jeszcze długie lata.

PANNA

Zaganiane Panny powinny trochę odsapnąć, albo przynajmniej zdecydowanie urozmaicić swój tydzień. Inaczej będą się czuć coraz bardziej zmęczone. A poza tym ktoś czeka na zaproszenie.

WAGA

Wagi są wyjątkowo towarzyskie i fatalnie się czują, jeśli nie przebywają stale między ludźmi. Proponujemy zorganizować spotkanie z dawno nie widzianymi przyjaciółmi.

SKORPION

Bardzo przydałoby się Wam trochę ruchu. Za oknem, zwłaszcza wieczorami i rankami, za ciepło nie jest, ale spróbujcie się zmobilizować choćby do spaceru.

STRZELEC

Dobry nastrój nie powinien teraz ustępować. Wymyślcie coś na długie jesienne wieczory i lepiej, żeby to nie były robótki na drutach lub klejenie modeli.

KOZIOROŻEC

We wtorek bardzo panujcie nad nerwami. Możecie bowiem w ten dzień wybuchnąć bez powodu, ale zdecydowanie nie powinniście. Nie we wtorek.

WODNIK

Wodniki mają szansę na wielkie i piękne uczucie. Niech nie przeliczają co się „opłaca” a co nie, tylko niech rzucą się w wir namiętności. Na następną taką okazję trzeba będzie poczekać i to długo.

RYBY

Nie możecie się dodzwonić do przyjaciół? Zmienili numer i nie podali nowego? No właśnie. Trzeba było o nich lepiej dbać.



JAKIE TO MIEJSCE?

Na zwycięzców jak zwykle czekają nagrody. Odpowiedzi prosimy przysyłać na kartkach pocztowych na adres redakcji.

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru: KS Górnik siłownia przy ul. Legnickiej. Zwycięzczynią jest Anna Binczarowska z Polkowic



Sponsorem nagrody jest

W tym tygodniu w konkursie "Śmiech to zdrowie" zwyciężyła fotografia Magdaleny Wajchert - Lipy z Polkowic



Nagroda do odebrania w redakcji. A my czekamy na następne zdjęcia.

Sponsorem nagrody jest POKSiR

Miód

Pisaliśmy już o właściwościach leczniczych miodu na nasz organizm. Nie wszyscy jednak wiedzą, że miód wykorzystywany w kosmetyce, daje również wspaniałe efekty.

Miód zapobiega infekcjom

Prawdziwy miód zawiera oprócz wartościowych witamin, także enzym o działaniu przeciwzapalnym (inhibina). Okłady z miodu przyspieszają gojenie ran i zapobiegają ich ropieniu, dlatego zaleca się stosowanie ich przy trądziku i zanieczyszczeniach skóry. Nie zaszkodzi też dodać parę kropli miodu do maseczki albo kremu na noc. Uwaga! Kwas mrówkowy, występujący w miodzie, może wywołać na wrażliwej skórze zaczerwienienie, które dość szybko ustępuje.

Maseczka z miodu i twarogu

Maseczka ta ujędrnia i wygładza cerę, nadaje jej też różowy odcień: 1 łyżkę miodu rozpuścić w 2 łyżkach ciepłej wody i zmieszać z chudym twarogiem (pół opakowania). Nałóż grubą warstwę papki na twarz, szyję i dekolt. Po 20 minutach zeskrub papkę łyżką, a zaschnięte resztki zmyj letnią wodą.

Miód do kąpieli

Jeśli dodasz do wody w kąpielu jedną albo dwie łyżki miodu, twoja skóra nabierze miękkości, a także natłuści się. Dzięki temu po kąpielu nie będziesz musiała smarować ciała kremem.

Adrianna Jakubowska

Dawnych giełd płyt czar

Pozwolę sobie przypomnieć czasy, kiedy płyty były dobrem deficytowym i bardzo kosztownym. Oczywiście tylko płyty z Zachodu.

We wczesnych latach 70., nie wspominając już o 60., kupno w Legnicy płyty z zachodnią muzyką graniczyło z cudem.

wać na okazję. Okazją byli albo ludzie nieświadomi wartości posiadanych płyt, albo też sprzedający płyty wykonawców mało znanych lub w pewnych kręgach niezbyt cenionych, na przykład w pewnym momencie niewielkie powodzenie miały płyty brytyjskich grup rhytm and bluesowych

trwały imprezy organizowane w klubie „Parnasik”. Wprawdzie sprzedających i kupujących było mniej, płyt też nie za wiele, lecz sympatyczna atmosfera tego klubu jakoś trzymała giełdę przy życiu.

Tu muszę z przykrością obalić pewien mit. Mówi on, że w Legnicy pod koniec lat 70. młodzież masowo zaczęła się interesować punk rockiem. Niestety! Właśnie te „parnasikowe” giełdy dowodziły, że ówczesni młodzi ludzie kompletnie się punkiem nie interesowali, a podniecenie wśród bywalców giełdy wywoływało pojawienie się płyt Kansas, Thin Lizzy Queen czy Tangerine Dream.

Nadszedł sierpień 1980, przez jakiś czas fani rocka zaczęli się interesować polityką i giełdą

w „Parnasiku”

zlikwidowano. Co było dalej, wiadomo: kilkanaście miesięcy wolności, stan wojenny i dekada lat 80. Paradoksalnie, na początku tych lat niesłychanie rozkwitła polska muzyka rockowa we wszystkich jej odmianach, a sale Legnickiego Centrum Kultury, Wojewódzkiego Domu Kultury i kina „Ognisko” gościły takie zespoły jak Dżem, Kombi, Bank, TSA, Kasa Chorych czy Exodus. Wówczas ktoś w LCK-u wpadł na pomysł reaktywowania giełd płyt. Ciekawostką tych giełd było to, że oprócz płyt zachodnich, niezłe przebiecie cenowe miały płyty wykonawców polskich. Tradycyjnie już

firmy państwowe nie zawsze właściwie oceniały zapotrzebowanie na płyty rockowe (np. LP grupy Porter Band „Mobilization” był w Legnicy nie do kupienia). Z kolei płyty z firm prywatnych (takie zaczęły już wówczas powstawać) miały problemy z dystrybucją. W rezultacie na giełdach

w Akademii Rycerskiej

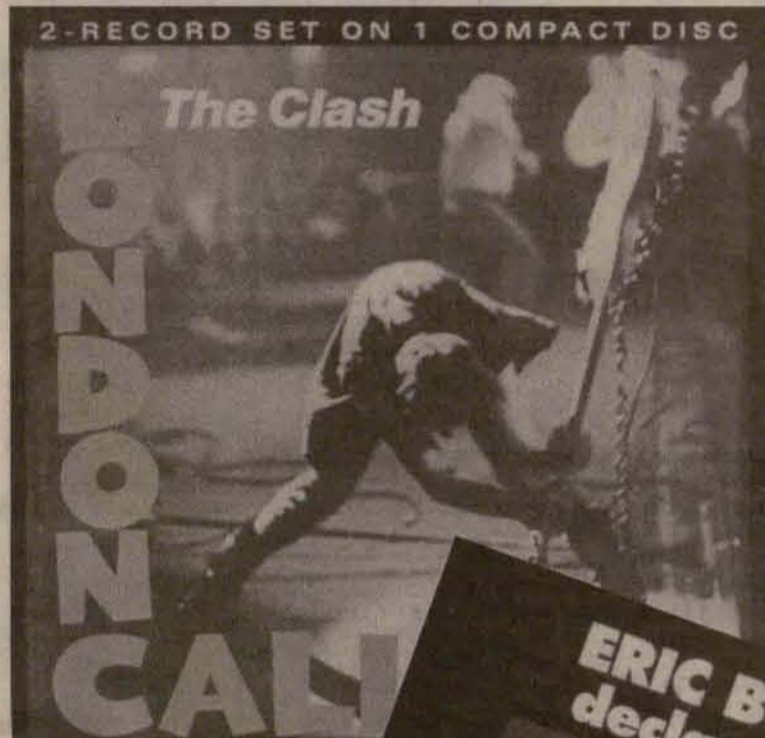
obok płyt grup anglosaskich, widywało się płyty polskich wykonawców sprzedawane po cenie kilkakrotnie większej od oficjalnej. Cechą szczególną tych giełd była ich nieprzewidywalność - a to na sali było niewiele osób i bez nadziejne płyty albo nagle pojawiał się tłum ludzi, zatrząsienie atrakcyjnych płyt, a nawet (rzadkość w tych czasach) sporo aktualnych brytyjskich pism muzycznych w rodzaju „Melody Makers”. Zawarłem na tych giełdach kilka interesujących kolekcjonerskich znajomości, zdobyłem legendarną płytę The Stooges „Raw Power” i nagle ta giełda też przestała istnieć.

Po 1989 roku

rynek zdominowały kompaktki, pojawiły się normalne sklepy muzyczne, gdzie można było kupić (choć za wysoką cenę) płyty dotychczas w Polsce dostępne wyłącznie na giełdach.

Wydaje mi się, że i dziś giełda płyt miałaby rację bytu. Jest w naszym mieście sporo osób chcących sprzedać czy wymienić na inne płyty ze swoich kolekcji. Są ludzie sprzedający płyty niedostępne w legnickich sklepach muzycznych, szukający kontaktów z ludźmi o podobnych gustach. Kto wie, może któraś z legnickich instytucji kulturalnych, np. LCK w nawiązaniu do tradycji, kupi ten pomysł.

Mieczysław Pytel



Na szczęście, miłośnicie nam panujący sekretarz Gierek otworzył granice szerzej niż jego poprzednicy i reka płyt niedostępnych w państwowych sklepach zaczęła płynąć do Polski coraz szerszym strumieniem. W drugiej połowie lat 70. chyba w każdym wielkim mieście Polski istniała mniej czy bardziej oficjalnie działająca

giełda płyt

We Wrocławiu była to giełda organizowana w legendarnym klubie „Pałacyk”. Była ona zaopatrzona jak dobry sklep muzyczny na Zachodzie.

Na giełdzie tej handlowało się nie tylko pop music, lecz muzyką rockową, jazzową i bluesową. Można tu było znaleźć płyty Toma Jonesa, Abby, Garry Glittera i innych wówczas popularnych „wśród mas” wykonawców, ale dla 90 proc. sprzedających, kupujących czy wymieniających liczyli się tylko wykonawcy poważni, jak np. Led Zeppelin, Miles Davis, B.B. King, Grateful Dead, Pink Floyd, John Mayall, Colosseum, Black Sabbath, Mahavishnu Orchestra czy Weather Report.

Byli tacy, którzy specjalizowali się w amerykańskim rocku, inni cenili nade wszystko hard rock i heavy metal, byli też fani rockowej awangardy lat 1968-1975, byli fanatyczni miłośnicy bluesa czy jazzu. Najpopularniejsza była chyba

wymiana płyt

a rozmowy pomiędzy uczestnikami takich wymian przypominały często targi na orientalnym bazarze. Zakup był już sprawą poważną - ceny płyt wynosiły od 500 do 800 zł za jedną (przy średniej płacy miesięcznej 2.500-3000 zł). Warto było polo-

wać na okazję. Okazją byli albo ludzie nieświadomi wartości posiadanych płyt, albo też sprzedający płyty wykonawców mało znanych lub w pewnych kręgach niezbyt cenionych, na przykład w pewnym momencie niewielkie powodzenie miały płyty brytyjskich grup rhytm and bluesowych z lat 1964-1966 (The Who, Pretty Things, Spencer Davis Group, Animals itp.). Przed dotarciem do Polski (na przełomie lat 1976 i 77) mody na punk rock, za małe pieniądze i aż do teraz było kupić płyty prekursorów punk rocka (The Stooges, Lou



Reed, New York Dolls) które już wkrótce miały stać towarami bardzo poszukiwanymi.

Ważnym czynnikiem przy ustalaniu ceny płyty było miejsce jej produkcji. Najchętniej widziano płyty wyprodukowane w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, RFN, Francji, Holandii, Belgii, Austrii i krajach skandynawskich. Włochy, Portugalia, Hiszpania - tu już można było się targować. Najniższe ceniono płyty produkowane w Jugosławii oraz docierające do Polski w sporych ilościach produkty indyjskiej firmy Dum Dum Records.

Pierwsze giełdy organizowane były

w starym ratuszu

będącym wówczas siedzibą Wojewódzkiego Domu Kultury. Przyznać trzeba, że płyt było sporo, w tym wiele pozycji naprawdę interesujących, np. koncertowy album grupy Hawkwind „Space Ritual Alive”. Pojawiało się sporo kolekcjonerów i równie wielu gapiów. Niestety, po bodaj trzech spotkaniach, impreza padła. Dłużej prze-

Ploty, grzmoty i... odloty

Promocja Maryški

W ubiegły piątek (22.09) Maria Nefeli promowała efekty ostatniej sesji nagraniowej. Materiał zatytułowany „Jeśli nie stoi, to na pewno wisi” dostępny był na koncercie w DK „Atrium”.

Pierwsza z zaproszonych na koncert grup - Twilight's Apogeeum z Mieroszowa - uderzyła mocnym death/thrash metalem. Trzyosobowej kapeli pewnie nie grało się najlepiej, bo ze strony publiczności brakowało jakiegokolwiek reakcji. Do spontanicznej zabawy poderwała formacja Ofiary A. W miłkowskiej grupie zadebiutował na drugiej gitarze legniczani - „Koszula” (ex Signum Temporis). Bez problemu dopasował się do ostrego, hardcore/punk klimatu. Tradycyjne show zaprezentowała Świnka Halinka „Belushi” (wokalista) zabawiał publiczność już od początku imprezy, jako konferansjer. Mieszanka reggae i punka w wykonaniu Świnki chyba na wszystkich koncertach porywa większą część widzów do zabawy. W końcu przyszła pora na głównego bohatera imprezy, a zarazem organizatora - zespół Maria Nefeli. Na początek „Maryška” przypomniła stare hity, m.in. grup Zielone Zabki, Zwłoki. Później rozpoczęła się promocja numerów zamieszczonych na płycie. Podobnie jak w przypadku pozostałych kapel wszystko dobrze brzmiało, w czym duża zasługa lubińskiej ekipy nagłośnieniowej oraz samej sali w „Atrium”. Niestety, minusem tego miejsca jest to, że imprezy rockowe muszą się skończyć o godz. 20. Najboleśniej odczuł to ostatni wykonawca - grupa Apatia. Na dodatek gitarzycie poznaniaków po pierwszym numerze zerwała się struna i tym samym „zmarowano” kilka minut. Apatia przedstawiła krótką wiankę hardcore/punk numerów. Z powodu ograniczeń czasowych wszystkie zespoły nie grały pełnych programów. Szkoda, że organizatorom nie udało się przedłużyć imprezy choćby o pół godziny. Prawie 200-osobowa publiczność zawiedziona tym faktem rozeszła się do domów. Gratulacje dla Marii Nefeli za dobrą imprezę i konsekwencję działania.

Kampania na rockowo

Pewna partia polityczna 29 września (od godz. 18) zaprasza do Klubu „Sunlight” na Dyskotekę dla Młodych Wyborców. Zaplanowano występy zespołów Nocne Boogie, De Coy oraz No Flash. Kampania kampania, a najważniejsze, że będzie to kolejna możliwość spędzenia czasu na imprezie z muzyką tworzoną „na żywo” w ubogim kalendarium koncertów rockowych w Legnicy.

Prezes&wice



Fot. BAK

Dlaczego nie ma nas w Sydney?

Na Igrzyskach Olimpijskich w Sydney w tym roku debiutują zawodnicy uprawiający wschodnią sztukę walki - taekwon-do. Ile było problemów i starań o jej wprowadzenie do programu olimpijskiego, najlepiej wie Un Yong Kim - prezydent Światowej Organizacji Taekwon-do (WTF - World Taekwon-do Organization). Jeśli komukolwiek rzecz się mogła udać, to chyba tylko jemu, bo Koreańczyk ten pełni funkcję wiceprezydenta MKOL-u. Starania okazały się skuteczne i pierwszy raz będziemy mieli okazję podziwiać tę nową, widowiskową dyscyplinę na olimpiadzie. Niestety, mimo że Polska ma w kadrze klasowych zawodników, zdobywających niemal przy każdej okazji mistrzowskie tytuły, do Sydney nikt nie pojechał. Dlaczego?

Ściągawka z cudzej historii

Żeby wyjaśnić nieobecność polskiej reprezentacji na olimpiadzie, musimy skorzystać ze ściągawki z historii. Za twórcę taekwon-do uchodzi Koreańczyk (z południa) generał Choi. To on właśnie w 1955 roku opracował system bloków oraz ciosów i nadał mu nazwę.

W 1966 roku generał Choi założył w Seulu Międzynarodową Organizację Taekwon-do (ITF - International Taekwon-do Organization). Dla Korei zaczął się wtedy okres krwawych walk o przywództwo. Choi musiał uciekać z kraju. Siedzibę ITF-u przeniósł najpierw do Toronto w Kanadzie, a potem do Wiednia.

W 1972 roku w Seulu zawiązano Światową Organizację Taekwon-do (WTF), będącą od tej pory organizacją konkurencyjną w stosunku do ITF.

Przez lata „zmarą” generała Choi był brak koreańskich instruktorów uczących taekwon-do. Ponieważ o przysłanie ich nie mógł się zwrócić do władz Korei Południowej, gdzie królowała już organizacja WTF i gdzie na generale ciążył zaocony wyrok śmierci, zwrócił się do Koreańczyków z północy. Przyjęli go z otwartymi rękami i w 1982 roku przystąpili do ITF. W

ten sposób ukształtowały się strefy wpływów obu organizacji taekwon-do. Większa część państw europejskich i Korea Północna przypisana została ITF-owi i generałowi Choi, a Korea Południowa wraz z „wyspami” rozrzuconymi po całym świecie - WTF-owi oraz aktualnemu prezydentowi tej organizacji, wspomnianemu na początku wiceszefowi MKOL-u - Un Yong Kimowi.

Taekwon-do a sprawa polska

Polska nie opowiedziała się za jedną tylko z tych organizacji. Część zdecydowanie większa - należy do ITF generała Choi. Prężne kluby taekwon-do działają m.in. w Olsztynie, Lubartowie, Kołobrzegu czy Lubinie. Do organizacji WTF należą takie miasta, jak: Poznań, Lublin, a z najbliższych naszymu regionowi - Leszno.

Żeby polscy mistrzowie taekwon-do mogli reprezentować nasz kraj na olimpiadzie, najpierw musi dojść do zjednoczenia obu Korei...

Jak utrzymują działacze, nie ma u nas wielkiej wojny między organizacjami. Faktem jest jednak, że zawodnicy startujący w ramach ITF mają zakaz uczestnictwa w zawodach organizowanych przez WTF. Do tego dochodzą różnice w podejściu do samego taekwon-do. Dla organizacji ITF taekwon-do jest przede wszystkim sztuką walki, w której występuje tylko element rywalizacji sportowej, tworzonej przez samych ćwiczących i ich trenerów. Generałowi Choi, przywiązanyemu do starych wschodnich tradycji, nie jest to chyba na rękę. Prawdopodobnie wolałby widzieć taekwon-do wyłącznie jako

sztukę walki z całą jej filozoficzną nadbudową. Natomiast dla organizacji WTF taekwon-do jest typowym sportem, takim samym jak piłka nożna.

Są też różnice w przebiegu zawodów. Uczestnicy turniejów ITF-owskich startują w czterech konkurencjach: walkach, technikach specjalnych, testach siły oraz układach. WTF ogranicza się do samej walki, a testy siły czy układy można oglądać tylko na specjalnych pokazach.

Nieszczęśliwym dla nas zbiegiem okoliczności, wiceprezydent MKOL-u, Un Yong Kim, wprowadził taekwon-do na olimpiadę w odmianie organizacji WTF. Polscy zawodnicy, którzy do WTF należą, są niestety słabi, nie osiągają żadnych sukcesów na arenach międzynarodowych. Organizacja ITF w Polsce może się co prawda pochwalić wieloma mistrzami Europy i świata, którzy potrafili zwyciężyć nawet z silnymi Koreańczykami, ale... są nie z tej parafii.

Mimo to, były pomysły wciągnięcia organizacji ITF do olimpiady. Sugerowano m.in., żeby - tak jak w przypadku zapasów, gdzie rozgrywane są konkurencje w stylu klasycznym i wolnym - pozwolić także na rozgrywanie dwóch konkurencji w taekwon-do. MKOL się nie zgodził, sugerując obu organizacjom, żeby się połączyły. Przy czym miało to być połączenie na zasadzie „wy przejście do nas” (to znaczy ITF przejście do WTF, gdzie - jak pamiętamy - rządzi Un Yong Kim). Ambicja generała Choi spowodowała, że do ślubu między organizacjami nie doszło.

Czego nie chce generał

Jest też inny powód, dla którego organizacja ITF nie pali się do związku z WTF-em. Gdyby zawodnikom udało się dobrze wypaść i zarobić niemałe pieniądze, mogliby zdecydować o pozostaniu w WTF-ie na stałe. ITF straciłby wówczas czołowych zawodników, stając się być może organizacją podupadającą. Tego zaś nie chce ani generał Choi, ani działacze, ani trenerzy.

Okazuje się jednak, że jest mała szansa na porozumienie między organizacjami. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku (ma to się stać na mistrzostwach świata we Włoszech) generał Choi złoży rezygnację z funkcji prezydenta ITF. Władzę w organizacji przejął ma jego syn - Choi Jun Hwa, który nie jest tak przywiązany do tradycji jak ojciec, ubiera się po europejsku, biegle włada językami obcymi (w tym polskim).

Czego chce syn generała

O tym, że wraz z nastaniem Choi Jun Hwa może się coś zmienić, świadczy list otwarty, jaki wystosował on do instruktorów swojej organizacji. Prosi w nim o dopuszczenie do działania ludzi młodych, z inicjatywą, którzy chcą upowszechnić taekwon-do w odezwaniu od tradycyjnej surowej dyscypliny, w świetle reflektorów i kamer. Nie widzi też przeszkód, aby młodzi działacze nie mieli korzystać np. z różnych form reklamy, tak by z czasem taekwon-do zainteresowały się nie setki, ale tysiące ludzi. Efektem końcowym tych działań ma być wejście na olimpiadę.

Waldemar Dolecki, trener kadry narodowej mężczyzn oraz Klubu Koreańskiej Sztuki Walki Taekwon-do w Lubinie, wierzy, że działania Choi Jun Hwa dadzą pozytywny rezultat. Ponadto szansę upatruje w stworzeniu odpowiednich przepisów.



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI
Waldemar Dolecki, trener taekwon-do z Lubina.

Razem i osobno

Według nich, turnieje kwalifikacyjne do olimpiady obie organizacje rozgrywałyby razem, a osobno mogłyby organizować własne turnieje mistrzowskie. Tak naprawdę wykazuje jednak sporo sceptycyzmu wobec możliwości połączenia się obu konkurujących organizacji.

Ponieważ ITF utożsamiany jest z Koreą Północną, a WTF z Koreą Południową, być może sprawę załatwiłoby zjednoczenie obu państw. Pierwsza dobra wróżba pojawiła się w Sydney, kiedy obie reprezentacje przemaszerowały razem podczas uroczystości otwarcia igrzysk.

Mariusz Lalewicz

Kto nie pojechał na olimpiadę

Z Klubu Koreańskiej Sztuki Walki Taekwon-do Lubin w olimpiadzie mogli wystartować:

- **Katarzyna Żołędzewska** - najbardziej utytułowana zawodniczka KKSU Taekwon-do Lubin. Od 1993 r. startuje w mistrzostwach świata. Jest wielokrotną medalistką w kategorii juniorów i seniorów. Zdobywała tytuły w walkach i w układach oraz technikach specjalnych. Srebrny medal przywiozła z mistrzostw świata w Malezji, srebrny zdobyła na mistrzostwach w Warszawie. Z mistrzostw Europy rozgrywanych w Lublinie przywiozła złoto (walki, kat. 58 kg). W Edynburgu także zdobyła srebro.

- **Elżbieta Gromek** - mistrzyni świata juniorów z Pragi, wicemistrzyni świata z Indii, wicemistrzyni Europy seniorów z Włoch. Jej kariera sportowa

wyrównany pojedynek. Trener Dolecki mówi o niej, że walczy jak mężczyzna, nie daje się ponieść emocjom, jest konsekwentna, a niemal każdy jej atak kończy się trafieniem.

- **Tomasz Pilarz** - największy sukces indywidualny osiągnął na mistrzostwach Europy seniorów w 1997 r. w Słowenii, gdzie zdobył złoty medal w walkach w kategorii powyżej 80 kg. Potem zaczął konkurować w tej kategorii z Dariuszem Idzikowskim (Start Olsztyn), który od pewnego czasu - ze względu na większą wagę - jest częściej typowany do reprezentacji kraju niż Tomek, choć ten zwykle z Idzikowskim wygrywa.

komplikowana jest kontuzjami, ale walczy z nimi dzielnie. Właśnie z powodu kontuzji nie startowała na mistrzostwach w Argentynie, gdzie jej kategorię wagową wygrała Holenderka Bianca Tapilatu, z którą Elżbieta toczyła już wcześniej

- **Grzegorz Jęzak** - w Argentynie startował w kategorii do 63 kg i medalu nie zdobył, ale ta kategoria wagowa należy w świecie do najmocniej obsadzonych. Turnieje ogólnopolskie na zmianę wygrywał Daniel Pieńkowski (KKSU Kołobrzeg) i Mariusz Wałach (KKSU Lubartów). Grzegorz należy jednak do mocnych zawodników i każdy musi się z nim liczyć.

- **Łukasz Chyra, Paweł Latus, Tomasz Golis, Łukasz Murawiecki, Maciej Lulek** - to młodszy zawodnicy, którzy mają już na koncie udział w mistrzostwach świata i Europy juniorów (Golis nie startował w mistrzostwach świata). Paweł Latus jest mistrzem Europy z Warszawy w walkach, mistrzem Europy w układach i brązowym medalistą w technikach specjalnych z Edynburga. Chyra, Murawiecki i Lulek na ostatnich mistrzostwach świata w Phenianie (Korea Północna) wywalczyli drużynowe złoto w walkach. Murawiecki został indywidualnym wicemistrzem w testach siły oraz zdobył brąz w walkach w kat. powyżej 70 kg.

Znaczenia nie miały wiek ani płeć, bo nurkować może prawie każdy

Bezpiecznie pod wodą

Anna Osadczyk

W minioną niedzielę w polkowickim Aqua-

organizację PADI. Zajęcia cieszyły się du-



Nurkowanie dla socyjalistów

parku odbywała się impreza pod nazwą „Przygoda z nurkowa-

nym zainteresowaniem nie tylko wśród polkowiczian.

- Nie jest to profesjonalny kurs, ale zabawa. - poinformował nas



Ryszard Barańczuk.
Wiek 35 lat, żona, troje dzieci. Ukończona Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. IDC Staff Instructor PADI, 14 stopni specjalizacji nurkowych. Hobby: nurkowanie

niem“ zorganizowana przez profesjonalną

Ryszard Barańczuk, instruktor nurkowania

Euforia, nerwy, czasem furia innym razem radość to emocje, które najczęściej towarzyszą sportowej rywalizacji

Mięso na stadionie

Anna Osadczyk

Odebraliśmy telefon od czytelniczki, która jest oburzona faktem używania wulgaryzmów przez piłkarzy, konkretnie przez zawodników Górnika Polkowice. Nie można przejść obok tematu obojętnie, ale sprawa wcale nie jest taka jednoznaczna, jak się wydaje.

- Na mecz przychodzą dzieci i nie muszą słuchać przekleństw, jakie padają z ust piłkarzy - powiedziała nam czytelniczka.

Trudno się zgodzić z tą opinią. Problem w tym, że emocje podczas meczu są zazwyczaj olbrzymie i chyba ciężko czasami je kontrolować. Zresztą to samo spotyka każdego z nas właściwie na codzień i niekoniecznie tylko na stadionie.

A na stadionie nerwy udzielają się przecież i kibicom. W efekcie bywa rzeczywiście wulgarnie.

Jako dziennikarz sportowy jestem na wielu meczach, nie tylko piłki nożnej. Słowa, które często padają, są obraźliwe. Klną jednak nie tylko piłkarze. Czasami muszą się oni nasłuchać naprawdę przykrych słów. Stadion Górnika nie jest tutaj wyjątkiem. Nie zmienia to jednak faktu, że inwektywy padające z ust naszych piłkarzy są nie na miejscu. Podobnie jest z kibicami, bo i oni zdecydowanie powinni powściągnąć język. Tyle tylko, że doprawdy nie wiem, czy w dzisiejszych czasach nie jest to wołanie na puszczy. Może jednak byśmy spróbowali się postarać...

- Osoby biorące udział w dzisiejszym programie otrzymają honorowy dyplom.

Organizacja PADI wywodzi się ze Stanów Zjednoczonych. Na świecie jest tylko kilka tego typu organizacji, a sama PADI wyszkoliła 67 nurków. Są różne stopnie nurkowe, po zdobyciu ostatniego stopnia możliwe jest zrobienie specjalizacji, a jest ich aż 16. Jak mówi instruktor Barańczuk, prowadzący zajęcia, są różne powody dla których ludzie rozpoczynają kursy.

Jednym jest to potrzebne do pracy, np. komandosom. Natomiast inni robią to dla zabawy i rekreacji.

Kryzys

Robert Biały

Piłkarze Zametu Przemków przegrali na własnym boisku z Wartą Bolesławiecką 0:1. Był to już siódmy mecz bez zwycięstwa podopiecznych Zbigniewa Rączki. Gracze Zametu najwyraźniej przechodzą więc kryzys formy. Zamet rozpoczął mecz z ... przewagą dwóch graczy. Część zawodników Warty po prostu nie zdążyła na spotkanie. Piłkarze z Przemkowa nie wykorzystali jednak szansy, którą dała im gra z osłabionym przeciwnikiem. Na domiar złego w drugiej połowie meczu stracili gola po strzale Rafała Skweresa. Kibicom Zametu pozostaje więc tylko wiara w to, że piłkarze wreszcie się przebudzą, i zaczną wygrywać.

Przez wiele lat jeden z lepszych skrajnych pomocników Śląska Wrocław. Debiutował podczas meczu z Lechem Poznań

Wywiad z wampirem

Anna Osadczyk

- Jest pan wychowankiem Śląska Wrocław.

- Tak, zaczynałem jako junior, później trafiłem do drugiej drużyny. I w końcu zacząłem grać w pierwszym zespole, gdzie byłem dziewięć lat.

- Kiedy przyszedł do klubu trener Łazarek wykluczył pana z pierwszego składu.

- Przegrałem rywalizację.

Trener ściągnął swoich zawodników. Z pierwszego składu wypadło siedmiu dotychczasowych pierwszoplanowych piłkarzy. I byli to naprawdę dobrzy zawodnicy.

- Później przyszedł do zespołu trener Caliński, ale nie wrócił pan już do pierwszego składu. Dlaczego?

- Trudno mi powiedzieć, dlaczego trener Caliński nie wystawił mnie w podstawowym składzie. Zresztą ciekawostką jest, że w czasie mojego pobytu w klubie przewinęło się około 20 trenerów. A wracając do tematu, rzeczywiście po odejściu trenera Łazarka grałem trzy ostatnie mecze w rundzie, ale po przerwie już nie wróciłem na boisko.

- Jak pan myśli dlaczego?

- Hm (śmiech). Nie byłem aniołkiem.

- Podczas meczu z Hutnikiem Kraków podobno strzelił pan bramkę samobójczą, która chyba bardzo panu zaszkodziła.

- Nie, to nie ja strzeliłem. Może miałem współudział w jej zdobyciu, ale to nie byłem ja.

- Jak to?

- Nie wiem dlaczego zdobyłem tę bramkę obarczającą właśnie mnie. Są kasety wideo i trudno mnie pomylić z Milewskim. A to właśnie on strzelał.

- Nie mieliście łatwego życia z tre-



Marcin Szymalski

nerem Łazarkiem.

- Rzeczywiście. Jak tylko przyszedł do Śląska odsunął generalnie wszystkich zawodników z Wrocławia i okolic. Na nasze miejsce wziął swoich ludzi. Dotychczasowi piłkarze grali i wykazywali się skutecznością, nagle odsunięto ich, bo już nie byli dobrzy. Coś było nie tak, jeżeli w okresie przygotowawczym przyjechało około 100 osób na testy.

- Ma pan sportowe marzenie?

- Tak, ale nie chciałbym go zdradzać, to moja tajemnica. Generalnie chciałbym dobrze grać w piłkę.

- Zawód piłkarza to częste wyjazdy. Co na to rodzina?

- Nie mam jeszcze rodziny. Jestem kawalerem.

- Dziękuję za rozmowę.

CO GRAJĄ?

30 września

Godz. 16.00, II liga

Zagłębie Sosnowiec - Górnik Polkowice

1 października

Godz. 13.00, klasa A

Sparta Grębocice - Sobin

Godz. 15.00, klasa okręgowa

Cicha Woda Tyniec - Stal Chocianów

SPRINTEM

Przed tygodniem pierwszy zespół Górnika Polkowice rozegrał kolejny mecz ligowy. Polkowiczanie pokonali drużynę Lecha Poznań 3:0. Bramki dla Górnika zdobyli Mariusz Ujek 1 i Sławomir Kulyk 2.

Drugi zespół Górnika jest na pierwszym miejscu w tabeli ligi okręgowej. Ostatni mecz z Cichą Wodą Tyniec Legnicki podopieczni Dominika Nowaka wygrali 8:1. Kolejne spotkanie rozegrają z Koroną Kawice.

W końcu powiodło się również juniorom Górnika. Wynikami 5:3 juniorzy starsi i młodszy pokonali swoich przeciwników. Starsi wygrali z zespołem Nysy Klodzko, natomiast młodszy pokonali drużynę Konfeksu Legnica.

W najbliższą sobotę odbędzie się inauguracja sezonu drugiej ligi w tenisie stołowym. O godzinie 13 pierwszy mecz zespołu żeńskiego, natomiast o 17 inauguracja ligi męskiej.

Karolina Popławska, zawodniczka Uczniowskiego Klubu Kolarskiego „Piątka” Polkowice, zajęła pierwsze miejsce w finale Pucharu Polski w kolarstwie szosowym. W jeździe indywidualnej na czas oraz w wyścigu ze startu wspólnego zdobyła 285 punktów.

Anna Osadczyk

Dziecięco - Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Przemkowa istnieje od kilkudziesięciu lat i gra jak z nut

Orkiestra gra do końca

Robert Biały

W ubiegłym tygodniu muzycy dali kolejny koncert. Tym razem podczas Dolnośląskich Spotkań Orkiestr Dętych w Legnicy. Zaprezentowali się udanie, po czym wrócili do... szarej rzeczywistości, czyli problemów związanych z dalszym istnieniem zespołu.

Do kwietnia szefem orkiestry był Antoni Sokół. Po nim pałeczkę dyrygenta przejął jego wychowanek, Andrzej Kurylas. Podczas koncertu na legnickim Rynku, muzycy wykonali m.in. wiązankę przebojów The Beatles, grając na... pożyczonym zestawie perkusyjnym.

- To prawda - mówi Andrzej Kurylas, dyrygent orkiestry - poprzedni niestety się rozleciał.

Niewiele lepiej przedstawia się sprawa innych instrumentów. Staramy się latać, co się da, ale jeśli nie dostaniemy nowszego sprzętu, to za

kilka lat orkiestra może przestać istnieć - dodaje dyrygent

Andrzej Kurylas chciałby rozszerzyć muzyczny repertuar zespołu. Na przeszkodzie staje jednak właśnie brak odpowiednich „narzędzi do pracy”.

- Mam kilku nowych muzyków, którzy tak jak inni, chcą grać. Niestety nie mają na czym. Druga sprawa to nasze przymałe już mundury.



Andrzej Kurylas chciałby rozszerzyć muzyczny repertuar zespołu

Czas najwyższy pomyśleć o nowych - przyznaje pan Andrzej

Jego orkiestra działa przy Przemkowskim Ośrodku Kultury, który jak wiele tego typu placówek dysponuje niewielkim budżetem.

Orkiestra szuka więc sponsora.

- W tej sprawie zwróciłem się nawet do firmy, w której pracuję. Czas pokaże, czy przyniesie to jakiś efekt - podsumował Andrzej Kurylas.

Gmina Gaworzyce czyni starania o pozyskanie środków na wykończenie i wyposażenie schroniska turystycznego

Schronisko

Sabina Lipiec

Wystosowano wniosek do Fundacji Współpracy polsko-niemieckiej o dotację na ten cel w kwocie 300 tys. zł. W drugiej połowie lipca gościła z wizytą w

gminie grupa niemieckiej młodzieży z Lubbenau i Schwerina. Nie była to pierwsza taka wizyta w gminie Gaworzyce. Już siedmiokrotnie młodzież z Lubbenau, Elsterwerda i okolic Turynii odwiedzała Dalków, Kłobuczyn i Gaworzyce. Podziwiali liczne zabytki na terenie gminy oraz okazy fauny i flory, jak również oddychali wspólnym powietrzem dalkowskich jarów. Są one

częścią Przemkowsko-Dalkowskiego Parku Krajobrazowego. Wizyty niemieckiej młodzieży są rezultatem porozumienia z Realschule - Elsterwerda o wymianie turystycznej z 1996 roku.

Stronę niemiecką tej międzynarodowej umowy reprezentował m.in. Alfons Preuss, dyrektor Szkoły w Elsterwerda. Niedawno wystosował



Lipcowo wizyta niemieckiej młodzieży

on pismo do Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej popierające starania gminy o dotację. Wyraził w nim żal, że w tak pięknych okolicach nie ma miejsca, gdzie można by się zatrzymać i przenoćować.

W Wierzchowicach były losy, cegiełki oraz występy zespołów ludowych i dziecięcych

Zbożny cel

Sabina Lipiec

Sobotni festyn w Wierzchowicach w gminie Gaworzyce zorganizowano dla wsparcia budowy miejscowej kaplicy. Nowa sakralna budowla powstaje z inicjatywy ks. proboszcza z Jakubowa oraz

mieszkańców wsi Wierzchowice. Pogoda dopisała a organizatorzy zadbali o to, by licznie zgromadzona przed pałacem publiczność nie miała okazji się nudzić. Występowały zespoły ludowe „Gaworzanki”, „Dawidenka” z Koźlic oraz zespół z Nielubi. Swoje umiejętności wokalne-taneczne zaprezentowały dzieci ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Gaworzycach oraz z DK „Jowisz”. Zatańczyły m.in. poloneza, polkę, taniec z parasolkami, rap.

Układ taneczny do pieśni Andrea Boccelliego zadedykowany tragicznie zmarłej koleżance z Nielubi. Ze wzruszeniem przyjęto występ dzieciaków z Wierzchowic, szczególnie maluchów. Kibicowa-



Na festynie

no proboszczowi z Jakubowa oraz przedstawicielowi Powiatu Polkowickiego Kamilowi Ciupakowi, którzy szukali pieniędzy w sianie. Śmiano się z konkurencji rzucania jajami i prób ich łapania. W czasie imprezy sprzedawano cegiełki na budowę kaplicy oraz losy.

Wystarczy się rozejrzeć i okazuje się, że pieniądze leżą na drodze, wystarczy je podnieść

Dary jesieni

Izabela Pakiet

Przez ostatnie kilka dni wzdłuż drogi Szymocin - Bucze można było spotkać sporo dzieci. Mam już 2 worki kasztanów, teraz zbieram trzeci. Płacą 20 gr. za kg, więc trochę już zarobiłem - mówi Darek Sejdliżd - A ja sprzedałem już dwa i pół worka - mówi Łukasz Mika. - Za zarobione pieniądze kupię sobie telefon komórkowy - stwierdza Paweł Szewczykowski.

Do akcji włączyła się także Szkoła Podstawowa w Grębocicach, gdzie zorganizowano konkurs międzyklasowy w zbieraniu kasztanów. Owoc ten jest skupowany, w budynku po starej szkole, w miejscowości Bucze. - Zebrane kasztany są suszone, a później wysyłane do Anglii, będą użyte do wyrobu lekarstw - mówi Anna Mirska, właścicielka skupu.

BEZ KOMISARIATU

W dziewiątym numerze GP, pisaliśmy o niepewnych losach komisariatu w Przemkowie. Dzisiaj wiadomo już na pewno, że zostanie on przekształcony w tzw. rewir dzielnicowych.

Oprócz komisariatu w Chocianowie, reszta tego typu placówek w powiecie polkowickim zostanie zlikwidowana. Decyzja Komendanta Głównego Policji, o reorganizacji struktur, dosięgła również Przemkowa.

Z informacji uzyskanych w polkowickiej Komendzie Powiatowej Policji, wynika, że obecnie najważniejszą kwestią do rozwiązania jest ilość etatów w przyszłym rewirze dzielnicowych. Według planu miało ich być sześć. Przemkowski samorząd chce jednak, aby w mieście pozostało siedmiu policjantów. Decyzja w tej sprawie ma zapadnąć w październiku, gdy pojawią się odpowiednie przepisy w tej sprawie.

Robert Biały

NOWY RADNY

Gmina Gaworzyce ma już nowego radnego. W niedzielę 24 września odbyły się w okręgu nr 1 w Gaworzycach wybory uzupełniające do Rady Gminy. W wyborach wzięło udział 33,3 procent z pośród 1134 osób uprawnionych do głosowania. Największą frekwencję zanotowano tuż przed zamknięciem lokalu wyborczego. Spośród pięciu kandydatów na radnych największą liczbę głosów otrzymał były wójt Edward Korościel. Tuż za nim uplasował się Roman Urbaniak. Nowy radny zastąpi zmarłego Edwarda Łukasika. Wieloletni przewodniczący Rady Gminy szczególne uznanie zyskał za wysoki poziom kultury osobistej, talent organizacyjny oraz za działania na rzecz kultury i sportu.

Sabina Lipiec

Przez ostatnich kilka miesięcy samorządowcom z Grębocic towarzyszył temat opieki zdrowotnej. Rozmawiali o przyszłości ZOZ-ów

Nadzwyczajna w sobotę

Izabela Pakiet

Radni wrócili do kwestii likwidacji Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej i Specjalistycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Polkowicach. Na posiedzenie przybyli również przedstawiciele władz samorządowych gminy Polkowice.

Szczegółowych informacji w sprawie restrukturyzacji ZOZ-u udzielił burmistrz Polkowic, Emilian Stańczyszyn. Wyjaśnił radnym, że Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Polkowicach powinno się zlikwidować z kilku powodów. - Po pierwsze jest niekonkurencyjny, przynosi też coraz większe straty. Wygenerował nam 1,5 mln długów - poinformował burmistrz Stańczyszyn.

Jak się okazało nowym podmiotem, powołany do życia w czerwcu przez gminę Polkowice, nie może w pełni rozpocząć działalności, ponieważ stary nie został jeszcze zlikwidowany. - Dotąd brakowało, bowiem odpowiedniej

uchwały Rady Gminy w Grębocicach - poinformował burmistrz. Następnie radni wyjaśnili powody, dla których nie została ona podjęta. Wyrazili obawę o zapewnienie podstawowej opieki zdrowotnej dla ok. 1700 pacjentów z terenu gminy. Ich zdaniem został zburzony dotychczasowy system opieki zdrowotnej i nie do końca wiadomo, kto zapewni opiekę dla tych



Radni podczas głosowania

pacjentów w nowym systemie. - Spółka akcyjna będzie zbierała tzw. opcje i to właśnie jej zadaniem będzie dotrzeć do tych pacjentów, którzy byli w strukturze ZOZ-u a w chwili obecnej nie mają zagwarantowanej podstawowej opieki zdrowotnej - wyjaśniła doktor Jolanta

Węgierska. Podczas głosowania radni podjęli uchwałę w sprawie likwidacji Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej i Specjalistycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Polkowicach.

W Szkole Podstawowej w Rzeczycy zakończono tegoroczną akcję „Sprzątanie świata”, w której udział wzięli wszyscy uczniowie

Posprzątane

Izabela Pakiet

Dzieci posprzątały teren wokół szkoły, pobocza drogi Żabice - Piersna, odcinek szkoła - sklep w Żabicach, stary i nowy przystanek PKS w Żabicach i w Rzeczycy oraz teren byłego Zakładu Rolnego w Rzeczycy.

Lubimy sprzątać świat, jest wtedy ładniej wokół nas - mówią trzecioklasiści: Patryk, Mateusz i Artur. W ramach akcji sprzątanie świata zorganizowano także konkurs na zbiórkę makulatury i puszek, w którym pierwsze miejsce zajęli uczniowie klasy VI. Klasa zebrała ok. 400 kg makulatury i ok. 600 szt. puszek. Przynieśliśmy z domu wszystkie gazety i puszki jakie tylko mieliśmy - mówią zwycięzcy. Natomiast najstarsze klasy uzbierały łącznie ponad

600 kg makulatury, którą dzieci sprzedały po bardzo atrakcyjnej cenie legnickiej firmie „Ryza”. Na tym jeszcze nie koniec. W szkole zostały ogłoszone konkursy na najładniejszy



Lubimy sprzątać świat, jest wtedy ładniej wokół nas - mówią trzecioklasiści

plakat pod hasłem „Czysta Ziemia” oraz na najciekawszą kompozycję z wykorzystaniem surowców wtórnych. Kto wygra, dowiemy się w pierwsze dniach października.

W Radwanicach robi się barwnie i kolorowo. Z inicjatywy Bogdana Pe-regryma, sołtysa Radwanic powstał nowy plac zabaw dla dzieci

Bajkowo

Adrianna Jakubowska

Został on umiejscowiony obok biblioteki publicznej. Konstrukcja wraz z ogrodzeniem kosztowała 1200



Nowy plac zabaw

zł i została zakupiona w firmie „Mechrol”. Środki na tę inwestycję zebrał sołtys, a klasa 6 b ze Szkoły Podstawowej w Radwanicach pomalowała plac w czynie społecznym.

„Malowanek” jest jednak więcej. Budynek Remizy Strażackiej pomalowano na zielono a Przedszkole na różowo. Na tym jednak nie koniec, ponieważ jeszcze we wrześniu lokalne Stowarzyszenie „Nasza Gmina” wraz z pracownikami tej placówki oraz z rodzicami, uzupełnią paletę kolorów na przedszkolu. Dzieciom na pewno będzie przyjemniej przebywać w takim „bajkowym” miejscu. Dorośli też nie powinni narzekać.

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy Gaworzyce ogłasza I przetarg ustny ograniczony dla mieszkańców gminy na sprzedaż lokali położonych w Dalkowie w granicach działki nr 51 o pow. 3700 m. kw. zapisanych w KW 31352.

Działki:

- 1) nr 51 udział 3404/10000 w Dalkowie 1b/3 o powierzchni lokalu 113,55 m kw. Wartość lokalu: 26167,00; wartość bud. gospod.: 510,00; wartość gruntu: 4723,00; cena wywoławcza 31400,00; wadium: 3200,00
- 2) nr 51 udział 2357/10000 w Dalkowie 1b/4 o powierzchni lokalu 78,24 m kw. Wartość lokalu: 19041,00; wartość gruntu: 3270,00; cena wywoławcza 22311,00; wadium: 2300,00

I przetarg ustny ograniczony odbędzie się dnia 17 października 2000 r. o godz. 11.00 w Sali Narad Urzędu Gminy Gaworzyce.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w gotówce w wyżej podanej wysokości w kasie Urzędu Gminy, najpóźniej do dnia 13.10.2000 r. do godz. 15.00 oraz potwierdzenie stałego zamieszkania na terenie Gminy Gaworzyce.

Dowód wpłaty wadium należy przekazać przed przystąpieniem do licytacji.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg zostanie wliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy w przypadku, gdy osoba wygrywająca uchyli się od zawarcia aktu notarialnego.

Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone po przetargu.

Termin zawarcia aktu notarialnego - najpóźniej 21 dni od daty przetargu.

Dodatkowe szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Gaworzyce pokój nr 1 tel. 8316-285 w. 38.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

WSZYSCY PRACUJĄ

Rodzice radwanickich gimnazjalistów nie próżniają. Wiosną tego roku wszyscy chętnie brali udział w odnawianiu szkolnych klas. Efektem są kolorowe i czyste ściany. W tym roku szkolnym powstał nowy problem. Otóż, okazało się, że ławki, w których uczą się ich pociechy, są małe i nie spełniają podstawowych norm. Rada Rodziców zaproponowała zorganizowanie balu sylwestrowego, na co pozostali rodzice gimnazjalistów się zgodzili. - Dochód zostanie przeznaczony na zakup ławek i wyposażenie klas - powiedziała Ewa Flak, przewodnicząca Rady Rodziców. - A wszystkich już dziś zapraszamy na bal sylwestrowy w Radwanicach, który będzie zorganizowany przez tutejsze gimnazjum - dodała.

Adrianna Jakubowska

NA JAGODY

W Buczynie, gmina Radwanice odbędzie się uroczyste nadanie tutejszej Szkole Podstawowej imienia Marii Konopnickiej. Jak pisaliśmy już wcześniej, ceremonia miała odbyć się w przeddzień 90 - tej rocznicy śmierci pisarki. Niestety, zaszyły pewne zmiany.

- Uroczystość miała odbyć się 7 października, ale wybory na prezydenta Polski są ważniejsze - powiedziała Maria Bardon, dyrektor SP w Buczynie. - Skoro Maria Konopnicka czekała przez 90 lat, to poczeka jeszcze trochę - dodała z uśmiechem.

Nadanie imienia zostało więc przeniesione na 18 listopada tego roku, a osoby zainteresowane wszelkimi informacjami mogą uzyskać w szkole pod numerem telefonu 831-13-12.

Adrianna Jakubowska

OBWIESZCZENIE PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

z dnia 4 września 2000 r. o liście kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w wyborach zarządzonych na dzień 8 października 2000 r.

Na podstawie art. 43 ust. 3 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2000 r. Nr 47, poz. 544) i art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz. U. z 1999 r. Nr 42, poz. 428 ze zmianami) zwanej dalej „powołaną ustawą”, Państwowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości wyborców, że na liście kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w wyborach zarządzonych na dzień 8 października 2000 r. zostali umieszczeni następujący kandydaci:

1. **GRABOWSKI DARIUSZ MACIEJ**
lat 50, wykształcenie wyższe ekonomiczne, przedsiębiorca prowadzący przedsiębiorstwo w Warszawie, zam. w Warszawie.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.
2. **IKONOWICZ PIOTR**
lat 44, wykształcenie wyższe prawnicze, poseł na sejm RP, zam. w Warszawie, członek Polskiej Partii Socjalistycznej.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.
3. **KALINOWSKI JAROSŁAW**
lat 38, wykształcenie wyższe rolnicze, rolnik prowadzący własne gospodarstwo rolne w Jackowie Górnym.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.
4. **KORWIN-MIKKE JANUSZ**
lat 57, wykształcenie wyższe filozoficzne, publicysta prowadzący działalność wydawniczą w Warszawie, zam. w Warszawie, członek Konserwatywno-Liberalnej Partii Unia Polityki Realnej.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.
5. **KRZAKLEWSKI MARIAN**
lat 50, wykształcenie wyższe techniczne, poseł na Sejm RP, zam. w Zabrze, członek Ruchu Społecznego AWS.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.
6. **KAWŚNIEWSKI ALEKSANDER**
lat 45, wykształcenie średnie ogólnokształcące, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, zam. w Warszawie.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.
7. **LEPPER ANDRZEJ**
lat 46, wykształcenie średnie zawodowe, rolnik prowadzący własne gospodarstwo rolne w Zielnowie, zam. w Zielnowie, członek Samoobrony Rzeczypospolitej Polskiej.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.
8. **ŁOPUSZAŃSKI JAN**
lat 45, wykształcenie wyższe prawnicze, poseł na Sejm RP, zam. w Radomiu, członek Stronnictwa „Porozumienie Polskie”.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.
9. **OLECHOWSKI ANDRZEJ MARIAN**
lat 52, wykształcenie wyższe ekonomiczne, ekonomista, doradca w spółce prawa handlowego w Warszawie, zam. w Warszawie.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.
10. **OLSZEWSKI JAN FERDYNAND**
lat 70, wykształcenie wyższe prawnicze, poseł na Sejm RP, zam. w Warszawie.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.
11. **PAWŁOWSKI BOGDAN**
lat 55, wykształcenie wyższe w zakresie wychowania fizycznego, przedsiębiorca prowadzący przedsiębiorstwo w Szamotułach-Gąsawach, zam. w Szamotułach-Gąsawach.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.
12. **WAŁĘSA LECH**
lat 56, wykształcenie zasadnicze zawodowe, były Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, zam. w Gdańsku, członek Chrześcijańskiej Demokracji III Rzeczypospolitej Polskiej.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.
13. **WILECKI TADEUSZ ADAM**
lat 55, wykształcenie wyższe wojskowe, generał rezerwy, zam. w Warszawie.
Kandydat złożył następujące oświadczenie: nie pracowałem, nie pełniłem służby, ani nie byłem świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 1, art. 2 i art. 4 powołanej ustawy.

Zarząd Gminy Polkowice - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami informuje, iż na tablicy ogłoszeniowej - Rynek 17, wywieszono wykazy.

Wykazy dotyczą:
- dzierżawy cz. działki 1050, położonej przy ul. Krasickiego,
- dzierżawy cz. działki 166/74, położonej przy ul. Świerkowej

Informacje na temat wykazów można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - Rynek 17 pok. 108, tel. 8474 - 184 wew. 114, 115

Ogłoszenie

Zarząd Gminy Grębocice informuje, iż na tablicy informacyjnej Urzędu Gminy Grębocice wywieszono wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie przetargu ustnego.

WYKAZY DOTYCZĄ:

sprzedaży 5 działek położonych w Grębocicach, przeznaczonych pod budownictwo jednorodzinne,

sprzedaży jednej działki położonej w Szymocinie, o przeznaczeniu usługowo - rzemieślniczym

Szczegółowe informacje na temat wykazów można uzyskać w Urzędzie Gminy w Grębocicach, ul. Głogowska 3, 59 - 150 Grębocice; pok. nr 14, tel. 076 831-15-501 wew.34

"SOWA"

PASMANTERIA ART.

Polkowice, ul. Szkolna 1 tel./fax. 847-41-99

Zaprasza w godz. 9 - 17

Do sklepu specjalistycznego z materiałami i narzędziami do robótek ręcznych (druty, włóczki, nici, karwy, wzory, ramki, tamborki, itp.)

OGŁOSZENIA DROBNE

Gotowanie na przyjęcia tel. 845-28-70

Sprzedam tanio meble dziecięce + biurko.

Tel. 847-40-17

Sprzedam siatkę ogrodzeniową podwójnie zabezpieczoną. Cena 5.5 zł. za m3.

Tel. 847-91-89

Zaopiekuję się dzieckiem.

Tel. 847-97-64

Szybko i tanio, wykonuję - szpachlowanie, panele, glazura.

Tel. 845-46-04, 0606342485

Zatrudnię stolarzy ze stażem.

„Meble“ Z PU Michał Mowczan Polkowice ul. Dąbrowskiego 21. Tel. 845-01-42, 0601872892

Mieszkanie do wynajęcia 3 pokojowe.

Tel. 845-46-23

W konkursie olimpijskim zwyciężyła Magdalena Wojcieszak z Polkowic.

Prawidłowe odpowiedzi brzmią:

1. Ateny 06 - 15 kwiecień 1896 r

2. A. Partyka zajął 3 miejsce w Barcelonie.

3. Cz. Lang srebrny medal, Moskwa, 1980

Nagroda do odebrania w redakcji.